

OO. FRANCISZKANIE W LELOWIE

W Lelowie, ongiś powiatowym mieście w woj. krakowskim, dzisiaj małym miasteczku na obrzeżu jury krakowsko-wieluńskiej w woj. częstochowskim, przy trakcie prowadzącym od Częstochowy poprzez Szczekociny i Jędrzejów do Kielc, przed stu siedemnastu laty rozebrano do fundamentów mury kościoła i klasztoru franciszkańskiego. Była to niepowetowana strata dla Kościoła i kultury, tym większa że nie spowodował jej żaden kataklizm, ani żadne żywioły, ale ludzie. O tym wydarzeniu, jak w ogóle o całym franciszkańskim obiekcie w Lelowie z wolna zanika pamięć nawet u mieszkańców Lelowa, stąd wydaje się piszącemu, ich współrodakowi, rzeczą pożyteczną, a nawet w imię dobra kultury chrześcijańskiej konieczną, aby to, co jeszcze pozostało po tamtych czasach i co tak łatwo zacierą się w mrokach przeszłości skrzętnie pozbierać i przekazać następnym pokoleniom¹.

1. Fundacja i uposażenie

Zaraz na początku tego rozdziału należy stwierdzić, iż z całą pewnością nie da się ustalić daty przybycia franciszkanów do Lelowa, a ściślej ich osiedlenia się w tym miejscu, co idąc za zwyczajami braci mniejszych przyjmuje się za datę fundacji². Poza J. Długoszem znane są jeszcze dwie wersje koncepcji o lokacji fran-

¹ O klasztorze franciszkanów w Lelowie pisali: Ks. J. Piasecki, *Kościół i klasztor księży franciszkanów w Lelowie*, w: *Pamiętnik Religijno-Moralny* t. XI, 1846 s. 33—39; ks. S. Chodyński, *Franciszkanie w Polsce*, w: *Ekość* t. V, 1874 s. 563; M. Baliński i T. Lipiński, *Starożytna Polska*, Warszawa 1844 t. II s. 138—142, wyd. 2-gie Warszawa t. II, 1885 s. 175—178; B. Olszowski, *Lelów*, w: *TI* 1876 nr 51 s. 389—390; B. Chlebowski, *Lelów*, w: *SGKP* t. V, 1884 s. 133—135; Ks. S. Stuczeń, *Dwa obrazy w Lelowie*, w: *PKat* 1892 nr 45 s. 709—711; Ks. Fr. Petroniusz Nawarra, *Historia kościołów michałowskiego i obiechowskiego*, 1909 s. 209; *Biesiada Literacka*, 1913 s. 54—55, Ks. J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów ... w powiecie włoszczańskim*, Marjówka 1932 s. 157—163 (skrót: Wiśniewski); Ks. K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, Kraków 1937—1938 t. I s. 125, 214, 274, t. II s. 88, 121, 385 (skrót: Kantak Fran.)

ciszczaków w Lelowie. Jedna z nich przekazuje informację, jakoby już w 1221 r. sprowadzono tam franciszczaków. Wyrazem tej tradycji jest nota w elaboracie burmistrza lełowskiego z 1 IV 1827 r., oparta na przekazach ustnych i nieokreślonych wyraźnie aktach miejskich³. Protokół wizytacji biskupiej w Lelowie (30—31 V 1914 r.) zamieszcza tę samą datę, co więcej łączy ją z osobą Bolesława Wstydliego⁴. Tak jedno, jak i drugie stwierdzenie jest zupełnie błędne. Pięć lat przed śmiercią św. Franciszka, a więc właśnie w 1221 r., na generalnej kapitule w Asyżu, postanowiono wysłać 25 braci mniejszych do Niemiec⁵. Pojawienie się franciszczaków w tym samym roku w Lelowie byłoby niemożliwe, nawet godząc się z twierdzeniem Antoniego Karbowiaka, że już wtedy znaleźli się w Krośnie Śląskim⁶. Główną zasługą wysłania braci do Czech, Węgier, Polski, Danii i Norwegii, kronikarz Jordan z Giano przypisuje towarzysowi św. Franciszka, Janowi z Pian del Carpini, najpierw prowincjałowi Niemiec (1228—1230), a następnie Saksonii (1232—1239). Jako prowincjał Saksonii przebywał w Polsce prawdopodobnie w latach 1232—1234. Z jego to inicjatywy przybyli franciszczanie do Pragi, Wrocławia i Krakowa. We Wrocławiu znaleźli się między 1232, a 1234 r.⁷, a w Krakowie według Rocznika krakowskiego w 1237 r.⁸ Zatem pierwszą wersję tradycji lełowskiej o przybyciu franciszczaków do Lelowa w 1221 r. należy odrzucić.

Natomiast nie jest pozbawiona prawdopodobieństwa druga wersja, przyjmująca, iż to fundacji Bolesława Wstydliego franciszczanie zawdzięczają swój pobyt w Lelowie. Przekazem tej tra-

² Zob.: A. Zwiercan, *Nowe spojrzenie na początki franciszczaków w Polsce*, w: NP t. 63: 1985 s. 14.

³ ADK II PL-I/1 Opis na polecenie komisarza woj. obwodu olkuskiego z dnia 29 III 1827. Por. też: J. Wiśniewski, *dz. cyt.*, s. 157, przyp. 1.

⁴ ADK II PL-I/2 *Liber visitationum*.

⁵ *Chronica Fratris Jordani a Giano*, w: AFr t. I s. 1—19, cyt. za: A. Zwiercan, *Pierwotny kościół franciszkański w Krakowie*, NP t. 60: 1983 s. 77—89 oraz tenże: *Nowe spojrzenie na początki franciszczaków w Polsce*, w: NP t. 63: 1985 s. 8.

⁶ A. Karbowiak, *Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich*, cz. I Petersburg 1898 s. 160 pisze: „Franciszkańskie klasztory były: w Braunsbergu 1296, w Brzegu na Śląsku przed 1270, w Brzeźnicy (zob. Radomsk), w Bytomiu 1258, Chełmie 1255 czy 1258, Chełmży (XIII) ... w Krośnie śląskim 1221, w Lelowie nad Białą 1357...” Na s. 274 w przyp. 5 tenże autor mówiąc o dwóch spisach minoryckich osad, w tym o Provincialem vetustissimum, pisze, że ma on być podobno sprzed 1344 r., ale jednocześnie poddaje to stwierdzenie w wątpliwość z tego względu, iż w tym spisie zamieszczony jest m.in. Lelów, a przecież według Długosza w Lelowie franciszczanie są dopiero od 1357 r.

⁷ A. Zwiercan, *Pierwotny kościół*, s. 80; tenże, *Nowe spojrzenie*, s. 8—13.

⁸ MPH t. II s. 838.

dycji był obraz Matki Bożej Królowej Polski z namalowanymi postaciami: Bolesława i Kingi jako fundatorów, oglądany w Lelowie przez ks. Jana Wiśniewskiego wśród rekwizytów pofranciszkańskich⁹. Niestety obraz ten uległ zniszczeniu wraz z innymi przedmiotami w czasie pożaru kościoła parafialnego, ewentualnie został wywieziony przez Niemców. Nie bez znaczenia jest również fakt, że po śmierci biskupa Prandoty (21 IX 1266), kanclerz Bolesława Wstydliego, Paweł kan. krakowski h. Półkozy syn Jazdona z Przemankowa, 13 III 1267 r. otrzymał sakrę biskupią z rąk metropolity Janusza, arcybiskupa gnieźnieńskiego, właśnie w Lelowie¹⁰. Wybrano to miejsce na uroczystość konsekracji zapewne dlatego, że leżało na pograniczu Małopolski i Wielkopolski, skąd przybywał konsekrator, a nadto, że o niego toczyły się boje między księżętami mazowiecko-kujawskimi, a krakowskimi. Księżę krakowski, którego sekretarz otrzymał sakrę biskupią w Lelowie, chciał najwidoczniej zaakcentować swoje prawo i władzę nad tą ziemią¹¹. Jest rzeczą prawdopodobną, że Bolesław sprowadził tam również franciszczaków. Stąd tradycja przekazała go nam jako dobrodzieja i fundatora lełowskiego konwentu¹². Czasy napadów tatarskich i walk między piastowiczami w okresie rozbitcia dzielnicowego nie sprzyjały utrzymywaniu się na stałe placówek franciszkańskich i pomyślnemu ich rozwojowi. Ten stan rzeczy uległ radykalnej zmianie z nastaniem stabilizacji centralnej władzy państwowej, którą reprezentowali królowie XIV w., a szczególnie Kazimierz Wielki. Według Długosza monarcha ten w 1357 r. ufundował i erygował w Nowym Lelowie klasztor franciszkański, do którego zakonników sprowadził z Krakowa¹³. Wszyscy historycy w oparciu o to źródło tylko Kazimierzowi przypisują początki

⁹ J. Wiśniewski, *dz. cyt.*, s. 156.

¹⁰ MPH t. II s. 809; J. Długosz, *Dzieje przekł. Mecherzyńskiego Kraków 1868*, t. III s. 386—387.

¹¹ Zamek lełowski opanowany został przez Bolesława Wstydliego w 1261 r. Ziemia ta odgrywała znaczącą rolę na szlaku handlowym między Wrocławiem, Krakowem i Kaliszem. W 1193 r. istniała tu karczma należąca do kanoników regularnych z Wrocławia. Długosz, *LBen*, I s. 95, III s. 321, 330; R. Rosin, *Ziemia wielunińska w XII—XVI w.*, Łódź 1961 s. 223; B. Wyrozumską, *Drogi w ziemi krakowskiej do końca XVI w.*, Kraków 1977; *KodMłp* I s. 58.

¹² Bolesław Wstydlivy był dobrodziejem wielu klasztorów franciszkańskich, szczególnie w Krakowie.

¹³ Długosz, *LBen* III s. 467: „Septimum monasterium ordinis minorum in dioecesi cracoviensi conventuale in oppido regio Lelow situm, quod excellentissimus princeps Casimirus secundus Poloniae rex fundavit et erexit in civitate leloviensi, anno Domini 1357 et ecclesiam conventualem lapideo muro, et aliquam partem monasterii etiam lapide fabricavit; absolvissetque universum opus muro, nisi illum mors parum sperata occupasset, et conventuales fratres minores ex monasterio sancti Francisci cracoviensi sumptos, in dictum monasterium introduxit, qui rem divinam et horas canonicas nocturnas pariter et

franciszkanów w Lelowie, a tymczasem pobyt ich tamże musiał być daleko wcześniejszy, skoro arcybiskup Janisław już w 1335 r. wydał zarządzenie w sprawie spowiedzi wiernych w kościołach franciszkańskich i skierował je do rządców parafii w Krakowie, Sandomierzu, Zawichoście, Sączu i Lelowie¹⁴. Długoszowi zapewne chodziło o wykazanie zasług królewskich na odcinku powstawania trwałych wspólnot i budowli, stąd jego wyrażenie: „fundavit et erexit”. Z analizy całej kronikarskiej noty wynikałoby, że autor położył główny akcent na fakcie wymurowania kościoła i części klasztoru, oraz na zamknięciu etapu formowania się fundacji. Przytoczone informacje pozwalają więc wnioskować, że do Lelowa przybyli franciszkanie przed 1335 r., a umiejscowienie ich tutaj za panowania Bolesława Wstydliwego jest wielce prawdopodobne.

Zakon żebraczy nie potrzebował zapisów, co też stwierdza Długosz odnośnie franciszkanów w Lelowie, informując już choćby tylko na podstawie współczesnych mu wiadomości, iż klasztor nie posiada czynszów i żadnego majątku, ale utrzymuje się z jałmużny codziennie wyżebranej. Z upływem lat zakonnicy zaczęli przyjmować zapisy i darowizny w postaci gruntów oraz sum pieniężnych. Wizytacja prowincjała Jana Donata Caputo w 1598 r. notuje wprawdzie, że klasztor nie ma żadnych zobowiązań, bo i nie posiada zapisów, ale dalej wykazuje w inwentarzu gospodarczym m. in. dwa konie i jeden wóz, pole i ogród przynoszące roczny dochód 5 fl., co przy lepszej gospodarce mogłoby dać 50 fl. i więcej, nie licząc żyta i innego zboża¹⁵. Następne wizytacje wliczają trzy konie i dwa wozy (1609), oraz (1612—1615) następujące grunta: a) pastwisko zw. Spinkowo (obok zamku), dzierżawione przez młynarza Alberta Kołaca za 3 fl. rocznie, b) pole w kierunku Starego Lelowa po lewej stronie publicznej drogi, c) łąkę zw. Wąwożna (Wamwożno) między miejskimi łąkami, d) jedną część pola zw. Niwki (w kierunku Mełchowa), gdzie zwykle uprawia się co trzy lata ze względu na piaszczystą glebę. Ok. 1622 r. dzięki zapisowi Anny Budzińskiej zakonnicy nabyli koło Lelowa folwark zw. Kustalowski¹⁶. Uchwałą sejmową z 1635 r. klasztor uzyskał potwierdzenie stanu posiadania i zwolniony został od podatków¹⁷.

diurnas decantarent. Non habet monasterium praefatum aliquos census aut proventus, sed ex eleemosinis et stipe quotidie emendicata vivit”.

¹⁴ K. Kantak, *dz. cyt.*, I s. 214. Na s. 274 w przyp. 5 tenże autor, mówiąc o dwóch spisach minoryckich osad, w tym o Provinciale vesticium, pisze, iż ma on pochodzić sprzed 1344 r., ale jednocześnie poddaje to stwierdzenie w wątpliwość z tego względu, że w tym spisie zamieszczony jest m. in. Lelów, a przecież według Długosza w Lelowie franciszkanie są dopiero od 1357 r.

¹⁵ AFRKW VIII/6 s. 81, 82.

¹⁶ ArFrKr E-I-9 t. IX A. Karwacki, *Materiały do historii konwentów franciszkańskich prowincji polskiej*, s. 173; AFRKW VIII/34 s. 246; tamże, B. Makowski, *Thesaurus provinciae Poloniae ... 1763—1764*, bez sygnatury, rps s. 274.

Według wykazu geodezyjnego sprzed 1853 r. majątek ziemski franciszkanów do czasu likwidacji konwentu lelowskiego urósł do 120 mórg i 68 prętów¹⁸. Były to niezbyt urodzajne pola rozrzucone w dwudziestu kawałkach między gruntami miejskimi Lelowa i włościańskimi wsi Staromieście¹⁹.

Lustracja lelowskiego probostwa, dokonana w 1823 r. (31 V—1 VI) przez komisję świecko-duchowną zapisała inną ilość gruntów franciszkańskich, aniżeli wyżej podana, mianowicie 86 mórg 588 prętów²⁰. Prawdopodobnie jeden z trzech zakonnych placów w Lelowie łączy się z darowizną Jana Chrzanowskiego z 1639 r.²¹

Drugim źródłem dochodów i podstawą utrzymania się lelowskiego konwentu były zapisy kapitałów, dokonywane przez różnych dobrodziejów, za których zakonnicy zobowiązani byli modlić się,

¹⁷ *Volumina Legum*, III Petersburg 1859 s. 421 nr 103, konstytucje sejmowi z 1635 r.: „Za pozwoleniem wszech stanów, rolę i grunty klasztorowi lelowskiemu inkorporowane i one według praw jemu służących, od wszelkich podatków prywatnych wiecznie uwalniamy”. Wizytacja Wybranowskiego (1637) wzmiankuje o przywileju z 1633 r., na mocy którego klasztor lelowski zwolniony został od ciężarów miasta (ArFrKr E-I-9 Karwacki, *dz. cyt.*, s. 174). Stąd to zapewne, jak informuje Wiśniewski (*dz. cyt.*, s. 160), w 1774 roku pisano o franciszkanach lelowskich, iż stawiali opory przed płaceniem podatków gruntowych.

¹⁸ APR 17001, Komisja Rządowa Przychodu i Skarbu (KRzPrz i Sk), pismo geometry Peela z 13 VI i 4 XI 1853 r., oraz z 1 VIII 1861 r.

¹⁹ Z tekstu APK, RGR, 4697, posz. II, Akta Specj. Kom. Woj. Krak., s. 41—42, prot. z 26 II 1822, tyt. VI pola, ogrody i łąki: a) rola Rudno, od drogi żareckiej do granicy pól sokolnickich, b) Ceglanka, począwszy od pastwisk borowieckich, c) Rudno, d) e) f) od rzeczki Stawiska do granic Turzyna w trzech kawałkach po przeszło 6 stajaj, g) Różanka pod Mełchowem, h) w Borowcu pod granicami Mełchowa, i) Niwa między miejskimi gruntami, ciągnie się do pastwisk wsi Zbyczyce, j) ogród za miastem ok. murowanej figury przy gościńcu do Pilicy, dł. 126 ł., szer. 38 ł., k) ogród przy gościńcu z Lelowa do Staromieścia, l) ogród Wapiennik przy miejskich stodołach, zaczyna się od drogi do młynka, ciągnie się od tegoż młynka do rzeczki, m) plac w mieście za bożnicą, żydowska, dł. 60 ł., szer. 36 ł., n) łąka Wąwożna między gruntami szpitalnymi, o) od pól miejskich po Zbyczyce, p) przy drodze do Staromieścia, r) pod ogrodem przy miejskich stodołach Wapiennik, s) łączka z sadzawką przy gościńcu do Staromieścia po prawej stronie, gdzie dawniej egzystował folwark franciszkański, t) łączka przy ścieżce do Turzyna, gdzie dawniej były sadzawki, bagna i błota, u) łączka pod Niwą idąc do wsi Białej. Z łąk zbierano siedem i pół fury siana.

²⁰ Z tekstu tamż., s. 186 i nn., protokół z 1 VI 1823; tamże, RGR 2440, Regestr pomiarowy z 1823 r. pola, łąki i place: między gruntami miejskimi 17 mórg, 111 prętów; po drugiej stronie rzeki pastwisko 5 mr. 36 pr.; przy Staromieściu po obu stronach rzeki 53 mr. 174 pr.; łączka na starym „folwarczysku” 1 mr. 135 pr.; pod wsią Zbyczyce łąka a raczej pastwisko 10 mr. 132 pr. W tymże roku do franciszkanów w samym mieście należały place: klasztorny i przyklasztorny pod numerem katastru 138, o powierzchni 133 pr.; przy ul. Zatylniej o powierzchni 37 pr. 41 stóp; przy ul. Pilickiej o powierzchni 91 pr. 80 stóp (plac pusty).

²¹ AFRKW, B. Makowski, *Thesaurus*, s. 279.

a przede wszystkim odprawiać msze święte. Najstarszy znany nam zapis pochodzi z 1622 r. Według imiennego wykazu B. Makowskiego do 1762 r. kapitałowych fundacji na rzecz franciszkanów w Lelowie było 28 na ogólną sumę 40810 złp²². Kapitały te jednak pod koniec XVIII i na początku XIX w. na skutek politycznej sytuacji, panującej wówczas w Polsce, zmniejszyły się do 36750 złp, a nawet część ich, 10500 złp, lokowana na majątkach ziemskich, które znalazły się pod austriackim zaborem, była nieosiągalna i jak stwierdza ostatni gwardian lełowski pod datą 6 X 1817, od dwiętnastu lat nie przynosiła żadnych procentów²³.

Na podstawie umowy kredytowej zw. wyderkafem, właściciele majątków ziemskich, obciążonych zapisem fundowanej sumy, wypłacali franciszkanom procenty nie zawsze jednakowe, w początkach bowiem 7, pod koniec zaś 5, a nawet 3 1/2 złp od sta²⁴. Były to dochody pod ciągłym zagrożeniem ze strony uwarunkowań politycznych i gospodarczych, oraz ze stałą tendencją wierzycieli do zanizania, niemniej stanowiły znaczniejsze źródło wpły-

²² Tamże, s. 274—278. A oto chronologiczny spis ofiarodawców z znaczeniem daty i sumy w złp.: Anna Budzińska (1622) — 3000, Jan z Białej Szypowski (1637) — 3000; Jan Gosławski (1639) — 1500, Bogusław Fogielder (1639) — 1000, Adam Masłomiącki (1644) — 600, Jan Masłomiącki (1649) — 3000, Kasper Łodziński (1655) — 3000, Krzysztof Ujejski (1659) — 2500, Michał z Bebelna Gosławski (1670) — 2000, Cyprjan Machowski, prob. z Niegowej (1673) — 1560, Jan Groth (1674) — 500, Jan z Bebelna Gosławski (1700) — 1000, Jan Michalczewski (1701) — 1000, Michał Stan. Tęgoborski (1706) — 1500, Tobiasz Zaboklicki, dziek. lel., pleb. Polunka i Skarżyce (1716) — 450, Pajączkowski z Melchowa (1718) — 1000, Jadwiga Kiedrzyńska (1726) — 1000, Prandecki (1733) — 1000, Hel. z Czarnocina Bełchacka (1733) — 1000, Jan Solski z Bytomia (1734) — 1000, Ant. Bełchacki i Hel. Czarnocka (1740) — 1000, Stan. Kostka Młodziankowski (1740) — 1000, Jan Bystrzanowski na bractwo św. Barbary (1753) — 2000, N. N. (1760) — 1500, Leśniewski spod Zarek (1762) — 100, Wawrzyniec Szymczyk robotnik (?) — 500. Uwaga: Piasiecki, dz. cyt., s. 38 zaznacza, że fundacje mszalne zaczęły się od 1638 r.

²³ APK, RGR 4696 posz. I, s. 10—11; tamże 4697, posz. II, s. 38—39. Wykaz miejsc lokacyjnych, oraz lokowanych sum fundacyjnych od 1644—1764 r. i tych, które jak stwierdza inwentarz z 1822 r. „wskutek konwencji petersburskiej r. 1797 przez linię demarkacyjną w kordon austriacki odpady były” (chodzi o ostatnie pięć pozycji): Lgota Gawronna (1644) — 1600 złp., Biała Błotna, Wilków (1651) — 4000, Irządze (1653) — 1000, Mrzygłód (1691) — 4500, Lgota Błotna (1701) — 500, Biała Wielka (1701) — 1500, Zawada (1704) — 1100, synagoga lełowska (1716) — 2450, Kiedrzyń (1726) — 1000, Nakło (1740) — 2000, Sadowie (1759) — 1500, Rędziny (1762) — 2000, Dąbrowno (1763) — 2000, Kobiełe Wielkie (1764) — 1100, Bałków, Czarysz — 1000 zł., Miławczyce, Biegłow — 2000, Moskarzew, Perzyny — 3000, Opatowice Pojałowskie — 1500, Tokarnia, Przyłaje — 3000.

²⁴ Tamże, RGR 4697, posz. II, s. 45—46, 49 (dziedzic z Rędzin do dnia 24 VI 1919 r. wypłacił zgromadzeniu po 3 1/2 proc. od 2000 zł); Aleksander Brückner, *Encyklopedia Staropolska*, t. II, Warszawa 1939 s. 943 pisze, że od 1635 r. obowiązywał w Polsce procent w wysokości 7 od sta.

wów miż gospodarstwo rolne. Nie mamy wcześniejszych przykłałów, ale porównanie już choćby z ostatnich lat egzystencji klasztoru upewnia nas o słuszności powyższego stwierdzenia. Oto z wysianego rocznie: żyta 23 korce, jarego jęczmienia 2 korce 16 garncy, grochu 3 korce 24 garnce, owsa 15 korcy, tatarcki 4 korce i ziemniaków 3 zagony²⁵, zanotowany w 1822 r. dochód roczny z gruntów wyniósł 97 zł 26 i 3/4 gr, z łąk 9 zł 2 i 1/3 gr, z inwentarza żywego 7 zł 23 i 1/2 gr, razem 114 zł 22 i 1/2 gr, podczas gdy z procentów od 14 sum wyderkafowych w wysokości 26250 zł uczynił 1312 zł 15 gr²⁶.

Za pobierane procenty i majątność ziemską zakonnicy byli obowiązani odprawiać msze św., a niekiedy i małe officium do Matki Boskiej. W połowie XVIII wieku m. in. w kaplicy różańcowej odprawiano co sobotę mszę św. za Barbarę Budzińską, dzięki której klasztor uzyskał folwark za miastem, dwa ogrody, rolę i dom w mieście obok klasztoru. Oto nazwiska tych, za których modlono się w lełowskim klasztorze, a więc dobroczyńców zakonu: Bogusław Fogelder, Jan Gosławski, Jan i Katarzyna Korycińscy, Piotr pleban korzoniewski, Adam Masłomiącki, Zuzanna Nakielska, Albert Pawliczek, Feliks Zbigniew Żaboklicki, Sebastian Żorański pleban strawczyński i in.²⁷ Według życzenia ofiarodawców, franciszkanie w Lelowie mieli odprawiać: msze śpiewane w każdą sobotę całego roku, 375 mszy czytanych corocznie, 14 rocznicowych i 14 śpiewanych zwykłych żałobnych (de requiem), czyli razem 455 mszy rocznie²⁸. Oprócz tego byli zobowiązani do odmawiania w soboty małego officium do Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej w intencji Jana Szypowskiego (od 1651 r.)²⁹.

Po kasacie zakonu, w oparciu o bullę papieską i rozporządzenie abpa Malczewskiego, opisany wyżej majątek, a więc kapitały fundacyjne oraz grunty — zajęte zostały na tzw. fundusz religijny³⁰. Gdy chodzi o kapitały, sprawa nie przedstawiała większych trudności. Odsetki według ustalonych i obowiązujących umów wpływały do kasy państwowej bez widocznych zakłóceń. Gorzej było z gruntami, które za czasów franciszkańskich były wydzierżawiane gospodarzom z Lelowa i Staromieścia³¹. Po zajęciu majątku ziemskiego przez władze cywilne, umowy dzierżawne opiewały na:

²⁵ APK, RGR 4697, posz. II, inwent. 1822, tyt. V.

²⁶ Tamże, tyt. VI.

²⁷ ArFrKr E-I-9 A. Karwacki, dz. cyt., s. 174, wizyta Wybranowskiego; tamże, rps bez sygn., s. 118, wiz. Taracinasa; ArFrKW, B. Makowski, *Breviis*, s. 90: Jan Gosławski ufundował dwie msze w tygodniu.

²⁸ APK, RGR 4697, posz. II, inwent. 1822, tyt. VI.

²⁹ ArFrKW, B. Makowski, *Thesaurus*, s. 275.

³⁰ APK, RGR 4698, s. 73—75, pismo z 22 VI 1829.

³¹ APR 17001, pismo z 17 VIII i 6 IX 1859; tamże 17002, pismo z 21 VI 1864, 29 V i 10 VI 1865.

450 złp rocznego czynszu oraz wszystkie podatki gruntowe, oprócz dymowego i składki ogniowej³². W okresie dzierżawnym 1830—1836 roczna opłata włościan wynosiła 67 rb. 50 kop., nie licząc dziesięciny wytycznej dla kościoła w Staromieściu i Drochlinie. Do kasy miejskiej z podymnego i składki ogniowej oraz dodatku do podymnego wpływało 11 rb. 64 i pół kop.³³ W 1861 r. dzierżawa sięgała już 74 rb. 50 kop.³⁴ Terminy dzierżaw wynosiły sześć lub dwanaście lat. Na wieczystą dzierżawę i to z wolnej ręki władze nie chciały się godzić, były jedynie skłonne na tej zasadzie oddać ziemię urzędowi parafialnemu, o co zabiegał proboszcz, wspomagany przez kurię diecezjalną. Domagano się jednak za to rocznej opłaty 450 zł³⁵ na co z kolei nie godziły się władze kościelne, które żądały zwrotu franciszkańskiego majątku³⁶. Ilość dzierżawców ulegała ciągłym zmianom, co pewien czas musiano odnawiać kontrakty z dzierżawcami, urządzać licytacje, które często nie dochodziły do skutku. Długoletnimi dzierżawcami gruntów klasztornych byli: Jan Bożek, Józef Germal, wdowa Germalina, Franciszek Królicki, Gawel i Franciszka Kozłowscy, Tomasz Margasiński, Tomasz Pałęga, Franciszek Trzciniński³⁷.

Trudności, jakie wiązały się z wydzierżawianiem ziemi, jej żmudną z powodu braku scalenia i pańszczyzny uprawą, zmuszały władze cywilne do powzięcia decyzji o jej sprzedaży na drodze licytacji. Kiedy ta nie udawała się, zdecydowano o rozdaniu ziemi bezrolnym włościanom. Od 1 lipca 1867 r. opłaty za dzierżawę nie wpływały już do kasy państwowej³⁸. Ziemię pofranciszkańską podzielono na 63 części i rozdano tyluż gospodarzom. Ci spośród nich, którzy otrzymali ziemię nie obsianą, korzystali z ulgi podatkowej w ciągu trzech lat i w posiadanie jej weszli w 1867 r. Innych obciążono zaraz podatkami, a pełnoprawnymi właścicielami stali się po zbiorach w 1868 r.³⁹

2. Dzieje kościoła i klasztoru

Klasztor lelowski — po krakowskim, zawichojskim, starosądeckim, korczyńskim, bytomskim i nowosądeckim był siódmą z istnie-

³² Tamże, pismo z 13 III 1834.

³³ APK, RGR 4697, posz. II, pismo z 20 VI 1827 i 17 III 1828; APR 17001, pismo z 28 VII 1849.

³⁴ Tamże, pismo z 28 VII 1849, umowa z 31 V 1849, 3 V 1861, 2 VII 1861, 6 III 1862.

³⁵ APK, RGR 4698, posz. III, s. 73—75, pismo z 22 VI 1829.

³⁶ Tamże, s. 40—41, pismo z 5 V 1829 z podpisem administr. gener., ks. Jankowskiego.

³⁷ APK, RGR 4697, posz. II pismo z 17 III 1828; APR 17002, pismo z 31 I i 11 III 1827; tamże 17001, pismo z 28 VII 1849; zob. też przyp. 31.

³⁸ APR 17001, pismo z 5 IX 1868.

³⁹ Tamże, pismo z 5 II 1868.

jących w czasach Kazimierza Wielkiego fundacją franciszkańską w krakowskiej diecezji⁴⁰.

Zabudowania klasztorne usytuowano przy zachodniej bramie miejskiej w niedalekim sąsiedztwie zamkowego wzgórza po zachodniej stronie dzisiejszego kościoła farnego. Plac zajmował przestrzeń 1 morgi i 10 prętów⁴¹. Miasto, którego lokacja na prawie niemieckim nastąpiła już wcześniej⁴², nie dysponowało większym placem w pobliżu zamku, a przecież w tych czasach ważną i strategicznie obronną rolę odgrywało jak największe zbliżenie tych właśnie budowli⁴³. Co więcej, jeśli dotąd nie było w nowym mieście parafialnego kościoła, to prawdopodobnie przynajmniej w tym czasie musiał powstać projekt jego wybudowania, a na to trzeba było przewidzieć odpowiednie miejsce⁴⁴. Do budowy użyto kamienia wapiennego⁴⁵. Jak długo trwała budowa trudno powiedzieć. To jedynie pewne — o czym powiadamia nas Długosz — że całe przedsięwzięcie, a więc kościół i klasztor, byłoby ukończone, gdyby nie nagła śmierć króla (1370 r.)

Z racji zmian, jakim ulegały w ciągu wieków kościół i klasztor, o ich wyglądzie i stylu możemy mówić tylko na podstawie ułamkowych i to późniejszych przekazów źródłowych, najwcześniejszych z XVI w. Wizytator o. Jan Donat Caputo (1598 r.) pisał, że świątynia była niemała, wysoka i przestronna⁴⁶. Prawdopodobnie to samo co powiedziano o budowli z XVI w. można odnieść do pierwotnego kościoła, iż był w stylu ostrołukowym, o wymiarach bardziej wysmukłych, niż kościół farny⁴⁷. Nie posiadał wieży, gdyż franciszkanie nie mieli zwyczaju jej stawiać na froncie kościoła, miał natomiast na środku drewnianą wieżyczkę, większą niż w następnych wiekach, wmontowaną w drewniany dach. Trójścianową absydą kościół zwrócony był ku wschodowi. Jeśli kościół siedemnastowieczny zachował granice i wymiary pierwotnego, to na podstawie planu przyziemia i rysunku z pierwszej połowy XIX w. możemy stwierdzić, że kościół kazimierzowski był

⁴⁰ Długosz, LBen III s. 462—467.

⁴¹ APR 17001, pismo z 1 II 1854 i 1 VI 1859; dł. placu 120 ł., szer. 46 ł., nr katastru 133, powierzchnia 133 prętów, zob. APK, RGR 2440, registr pomiarowy z 1823 r.

⁴² Por. S. Piekarczyk, *Studia z dziejów miast polskich w XIII—XIV w.*, Warszawa 1955 s. 29 (lokacja 1314); *Miasta polskie w tysiącleciu*, Wrocław 1965 t. I s. 516 (lokacja przed 1314 r.); APR 7753, dokum. z 21 I 1780 (lokacja za czasów Kazim. III).

⁴³ Klasztor z zamkiem połączony był drewnianym mostem (ADK II PL-I/1, pismo bez podpisu, z datą 1 IV 1827 r.).

⁴⁴ Budowę parafialnego kościoła przypisuje się Kazimierzowi Wielkiemu.

⁴⁵ K. Kantak, *dz. cyt.*, s. 125 — pisze o budowie ceglanej.

⁴⁶ AFRKW VIII/6, k. 81.

⁴⁷ K. Stronczyński, *dz. cyt.*, s. 146; B. Chlebowski, *Lelów*, w: SGKP 1884 s. 133—135.

budowlą jednonawową, o wymiarach wewnątrz ok. 34 m dł. i ok. 8 m szer., usytuowaną wzdłuż ulicy miejskiej w odległości ok. 11 m od jej osi. Podparty kilkoma szkarpami, miał centralne wejście od strony zachodniej i około 10 okien różnej wielkości⁴⁸. Od północnej strony przylegał doń jednopiętrowy budynek klasztorny, zajmujący przestrzeń pomiędzy kościołem a murami miejskimi (ok. 418 m²). Budynek ten w kształcie prostokąta o wymiarach ok. 19 × 22 m w parterowej części mieścił: zakrystię, obok niej (przynajmniej w późniejszych wiekach) kaplicę, następnie refektarz i kuchnię ze spiżarnią i przedsionkiem. Na piętrze znajdowało się osiem cel, w tym cztery z piecami⁴⁹.

Jeszcze w XVII w. całe miasto Lelów miało wszystkie budynki drewniane⁵⁰, nic też dziwnego, że często trawił je ogień. O dwóch pożarach z XV i XVI w. uzyskujemy pośrednią wiadomość z dokumentów, nadających z tej okazji pewne przywileje mieszkańcom Lelowa. W 1455 r. Kazimierz W. ze względu na poniesione szkody, wyrządzone przez pożar, pozwolił mieszczanom lelewskim bez ograniczenia handlować suknem po wszystkich jarmarkach. W 1547 r. Zygmunt I dla tej samej przyczyny uwolnił mieszczan na 20 lat od wszystkich podatków i danin. O tym ostatnim pożarze wspomina też lustracja z 1564 r.⁵¹ Poza tym od Mołegowskiego dowiadujemy się o groźnym pożarze miasta i franciszkańskiego kościoła w 1622 r., a od S. Nakielskiego o jeszcze większym pożarze w dniu 12 marca 1638 r., kiedy to wraz z miastem uległy zniszczeniu oba kościoły⁵². Szkody wyrządzone przez rebeliantów⁵³ i szwedzkich żołdaków dopełniają smutnych losów lelewskiej fundacji. W małym mieście materialna sytuacja zakonników nie była łatwa. Co więcej, na skutek reformacji duch zakonny tak osłabł, że według świadectwa wizytatora biskupa Filipa Padniewskiego (1566 r.) franciszkanie opuścili klasztor i kościół, a mieszkańcy lelewscy prosili, aby te obiekty zamienione zostały na szpital⁵⁴. O

⁴⁸ APK, RGR 4697, posz. II, inwent. 1822, tyt. II.

⁴⁹ AFRKW, B. Makowski, *Thesaurus*, s. 274—275.

⁵⁰ ARFRKR E-I-9, A. Karwacki, *Materiały*, s. 173 (wiz. Taracinas).

⁵¹ ARKR AVCap 15, k. 104 (mowa o dwóch pożarach); SGKP s. 133—135.

⁵² S. Nakielski, *Miechovia*, Cracoviae 1634 s. 947; ARFRKR E-I-9, A. Karwacki, *Materiały*, s. 174 (wiz. Mołegowskiego 1680); AFRKW, B. Makowski, *Thesaurus*, s. 279 mówi o trzech pożarach: między 1569—1599, w 1639 i 1649; o pożarze w 1600 r. zob.: ks. Z. Zaborski, *Metryka altarii Danielowskiej*, 1984, mps u autora, s. VI.

⁵³ Np. w czasie najazdów Macieja Korwina na miasta i wioski pow. lelewskiego (1474), por. F. Kiryk, *Lokacje miejskie nieudane, translacje miasta i miasta zanikłe w Małopolsce do połowy XVII stulecia*, w: KHKM 1980 s. 380.

⁵⁴ ARKR AVCap 1 s. 162.

tym opuszczeniu klasztoru przez zakonników mówi również Adam Goski (1612—1615) z dodaniem, że było to na skutek pożarów i różnych napadów i że mury pozostawionych budynków klasztornych stały zrujnowane od przeszło stu lat⁵⁵. Do ich odrestaurowania zabrano się pod koniec XVI w. Efekty tej pracy widoczne były w 1598 r. w odremontowanych trzech narożnych oknach kościoła, a olbrzymie mury świątyni pokrywane były właśnie drewnianym dachem pod nadzorem ówczesnego gwardiana, Alberta Wyszogrodzkiego. Do posług duszpasterskich i czynności liturgicznych służyła wówczas jedynie zakrystia⁵⁶.

Zabudowania klasztorne prawdopodobnie na skutek wielkich zniszczeń nie nadawały się do wykorzystania, dlatego zakonnicy zamieszkali (1598 r.) w wybudowanym obok kościoła małym drewnianym klasztoru, który jednak w tym czasie również był zrujnowany. Klasztor był niewielkim domkiem, przylegającym do murów miejskich, mieszczącym w sobie ogrzewany pokój z atrium i celą dla gwardiana, następnie refektarz z przyległą izbą, przedsionek i pomieszczenie dla świeckiej służby. W tym układzie, notowanym przez Goskiego (1612—1615) znajdowały się wspomniane przez wcześniejszą wizytację bliżej nie określone dwie ogrzane sale (hypocausta) i dwie cele, zbudowane przez Alberta Wyszogrodzkiego. W oficynie były dwie cele, infirmeria o dwóch pomieszczeniach, dwie cele gościnne (foristeria), a także stajnia dla koni i mały warzywny ogródek otoczony płotem⁵⁷. W następnych latach (1618—1620) przybyły dwie zadaszone, murowane piwnice, wystawione staraniem gwardiana Aleksandra Skoteliusa z Dobryzyna oraz drewniany spichlerz⁵⁸.

Z wizytacji przeprowadzonych na przełomie XVI i XVII w. wiadomo, że zajmowano się wówczas przede wszystkim odbudową kościoła i dzieło to doprowadzono do końca. Dach kościoła pokryto gontem, prezbiterium sklepieno, nad nawą położono sufit z desek⁵⁹. Wnętrze z wolna wyposażano w najniezbędniejsze przedmioty liturgiczne i kościół mógł być wreszcie oddany na służbę Bożą. Pożar w 1638 r. spowodował jednak tak znaczne zniszczenie, że odbudowa kościoła musiała być podjęta, według wyrażenia wizytatora Taracinas, niemal od fundamentów. Zaczęto ją przed 1640 r. pod nadzorem architekta włoskiego Kaspra Pontio z Camo, i dzięki ofiarności Jana Giebułtowskiego, dworzanina Władysława IV, a po jego śmierci Jana i Izabeli Szypowskich z Białej⁶⁰. Określe-

⁵⁵ ARFRKR E-I-9, A. Karwacki, *Materiały*, s. 189.

⁵⁶ ARKR AVCap 15, k. 104 v; AFRKW VIII/6, k. 81.

⁵⁷ Tamże, k. 81—81v; ARFRKR E-I-9, A. Karwacki, *Materiały*, s. 172—173.

⁵⁸ AFRKW, Acta visitationum, wizytacja A. Cerwina, mps s. 207.

⁵⁹ Tamże, wiz. Goskiego, s. 189.

⁶⁰ ARFRKR, bez sygn., wizyt. Taracinas, s. 116—188; AFRKW VIII/34,

nie wizytatora „od fundamentów” jest oczywiście przesadą, albowiem po pożarze mury ocalały, należało je tylko odpowiednio wzmocnić szkarpami i ankrami, co też istotnie uczyniono, budując skarpy, których na planie można doliczyć się ok. 15 i przy pomocy dwunastu umieszczonych pod sklepieniem ankrów⁶¹.

Drugiemu z wyżej wymienionych dobrodziejów, w oparciu o napis umieszczony na sklepieniu dużego chóru, przypisuje się tytuł fundatora tego kościoła i uważa się rok 1640 jako datę powtórnej erekcji. Łaciński napis w polskim tłumaczeniu brzmiał następująco: „Świętej Matce Najświętszego Władcy nieba i ziemi, zawsze Dziewicy Maryi, patronom: św. Piotrowi i Pawłowi apostołom, także ojcu Franciszkowi, dedykuje się w 1640 r. ten kościół trzy razy spalony, (odbudowany) w duchu pobożności i staraniem wielmożnego urodzonego pana Jana z Białej Szypowskiego i małżonki Izabeli Szypowskiej. Wspólnota franciszkańska modli się codziennie o długotrwałe zdrowie dla fundatorów i wieczne szczęście”⁶². Powyższa dedykacja nie wspomina nic o nowym kościele, ale o dawnym. Kościół z 1640 r. miał być według J. Piaseckiego mniejszy od dawnego, co możliwe jest do przyjęcia w przypadku zmiany struktury okien gotyckich na półokrągłe. Nie da się jednak utrzymać twierdzenia tegoż autora, jakoby kościół był zbudowany z palonej cegły, chyba że chodzi o nowe elementy, jak nadbudowa nad szkarpami itp.⁶³ Inwentarz z 1822 r. wyraźnie zaznacza, że kościół i klasztor zbudowany był z kamienia, który pokryto tynkiem i obielono⁶⁴. Dach na tym kościele był dwuspadowy i kryty gontem. Z jego środka wyrastała wieża z kopułą, również gontem kryta, niższa niż dawna. Mieściły się w niej dwa dzwony i sygnaturka. Sklepienie było nad chórem mniejszym, w środku — pod wieżą (prawdopodobnie wsparte na czterech specjalnych filarach) i nad dużym chórem. Jak wynika z rysunku Olszowskiego i z planu, fasada kościoła wzmocniona była czterema szkarpami, szczyt ozdobiony osmioma reliefami o tym samym kształcie co lekko zaokrąglone okna. Główne wejście prowadziło z ulicy od południa przez przed-

s. 246; tamże VIII/35, s. 90 (B. Makowski, *Brevis*); S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954 s. 244.

⁶¹ AFrKW VIII/35, B. Makowski, *Brevis*, s. 90; APK, RGR 4697, posz. II, inwent. 1822, tyt. II; J. Wiśniewski, *dz. cyt.*, s. 158 podważa stwierdzenie jakoby Szypowscy od fundamentów wybudowali kościół, ale mylnie odnosi to do istniejącego kościoła parafialnego.

⁶² AFrKW, VIII/35, B. Makowski, *Brevis*, s. 90; F. M. Sobieszkański, *Wiadomości historyczne o sztukach pięknych w dawnej Polsce*, Warszawa t. II 1849 s. 50 podaje mylną wiadomość i co do faktu wybudowania nowego kościoła i co do daty.

⁶³ J. Piasecki, *dz. cyt.*, s. 33—39.

⁶⁴ AFrKW, B. Makowski, *Thesaurus*, s. 273; APK, RGR 4697, posz. II, inwent. 1822, tyt. I; por.: K. Stronczyński, *dz. cyt.*, s. 146—147.

sionek, będący już właściwie częścią klasztoru⁶⁵. W bliskim sąsiedztwie prezbiterium, tuż przy ulicy, wystawiono murowaną dzwonnice dwukondygnacyjną, z podwójnym daszkiem pokrytym gontem oraz z czterema większymi i tyłuż mniejszymi otworami okiennymi. Dzwonnica zbudowana była na planie kwadratu o boku ok. 5 m. Wisiąły w niej dwa dzwony średniej wielkości⁶⁶. O tej osobno stojącej dzwonnicy nie wspominają nic wcześniejsze źródła np. opis B. Makowskiego z 1763 r. i nie da się powiedzieć, kiedy została zbudowana i kiedy do niej przeniesiono dzwony z kościelnej wieży.

Dla nowo wybudowanej lub tylko gruntownie odrestaurowanej świątyni obierano imię patrona, nadawano jej tytuł. Jaki był pierwszy tytuł franciszkańskiego kościoła w Lełowie nie wiadomo⁶⁷. W oparciu o tradycję Makowski twierdził, iż kościół był pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Bożej, apostołów Piotra i Pawła oraz św. Franciszka⁶⁸. Źródła historyczne z XVI w. wymieniają tylko św. Piotra i Pawła⁶⁹. Nuncjusz apostolski, Klaudiusz Rangonius, nadał kościołowi ten właśnie tytuł i kazał obchodzić odpust w niedzielę po uroczystości Apostołów⁷⁰. W XVIII w. wymienia się natomiast wezwanie św. Piotra i Pawła oraz św. Franciszka⁷¹.

Jeśli nie można przyjąć opinii, że kościół z 1640 r. był wybudowany od fundamentów, to trzeba podkreślić, iż od fundamentów i w nowym miejscu wystawiony został klasztor. Budowę jego rozpoczął gwardian, doktor teologii, Adrian Menesius Scotus w 1664 r., przy współudziale wyżej wymienionego architekta⁷². Kontynuatorem prac był w 1677 r. o. Bonawentura Małaszowski oraz budowniczy Jan Baptysta Murarius. Około 1727 r. o. Erazm Mierzwa powiększył klasztor o pięć cel i wystawił niezbędne budynki gospo-

⁶⁵ AFrKW, B. Makowski, *Thesaurus*, s. 273; zob. też fot. i plan.

⁶⁶ APK, RGR 4697, posz. II, inwent. 1822, tyt. I; zob. też plan.

⁶⁷ AFrKW VIII/34, s. 246 (Miskie).

⁶⁸ Tamże, B. Makowski, *Thesaurus*, s. 279.

⁶⁹ Tamże VIII/6, wizyt. Caputo k. 81; ArKr AVCap 15, k. 104 v.

⁷⁰ ArFrKr E-I-9, A. Karwacki, *Materiały*, wizyta Goskiego, s. 189; o odpustach na urocz. św. Franciszka i św. franciszkańskich, udzielonych przez Piusa V (1566—1572), wspomina wizyt. Caputo (AFrKW VIII/6, k. 81).

⁷¹ Tamże, VIII/35, B. Makowski, *Brevis*, s. 90.

⁷² ArFrKr E-I-9, A. Karwacki, *Materiały*, (wiz. Molegowskiego, a. 1680) s. 179; AFrKW, B. Makowski, *Thesaurus*, s. 280; tamże VIII/34, wiz. Miskiego podaje inną datę: 1660; tamże VIII/35, B. Makowski, *Brevis*, s. 90 zamieszcza jeszcze inną datę: 1668, a za nim to samo Piasecki, *dz. cyt.*, s. 37; S. Łoza, *dz. cyt.*, s. 244 pisze, iż Kasper Pontio wybudował klasztor franciszkański w Lełowie w r. 1661.

⁷³ AFrKW VIII/34, L. Miskie, *Synoptica rel.*, s. 246; tamże VIII/35, B. Makowski, *Brevis*, s. 90.

darce⁷³. W latach 1664—1727 powstał więc nowy budynek klasztoru w kształcie stylizowanej litery „U”, której jeden koniec przylegał do kościoła, a drugi do starych kazimierzowskich pomieszczeń klasztornych⁷⁴. Usytuowany był po zachodniej stronie kościoła. Wchodziło się doń przez sklepiony przedsionek, skąd prowadziły drzwi zarówno do klasztornej korytarza jak i do sklepionej przybudówki przed frontem kościoła. Budynek był piętrowy. W dolnym gotyckim korytarzu był ołtarz cierpiącego Chrystusa⁷⁵. Stąd prowadziło wyjście na dziedziniec, a pod schodami, wiodącymi na piętro, znajdowała się przechowalnia bez okien. Korytarz w górnym skrzydle od południa nie miał sklepienia. W narożniku tego korytarza znajdowała się podwójna cela dla prowincjała. Było tam również odgrodzone pomieszczenie, przeznaczone na przechowywanie żywności. W drugiej części korytarza, od zachodu, były cztery zwykłe cele dla zakonników, a w rogu, naprzeciw celi prowincjałskiej, znajdowała się cela dla miejscowego przełożonego. W trzecim, górnym skrzydle klasztoru, od północy, korytarz nie miał wejść do cel. Drewniane schody prowadziły na dół do zakrystii i refektarza, a idąc do góry — do starego klasztoru, który przynajmniej za czasów B. Makowskiego (1763) był bez dachu. Przy starej części klasztoru były dwa place: jeden po stronie wschodniej, oddzielony od placu kościoła farnego murem, do którego przybudowane były drewniane obory i spichlerz; drugi plac od strony zachodniej: przy nim, pod północnym korytarzem były pomieszczenia gościnne, miejsce na żywność i zamykana spiżarnia; z drugiej strony zaś, czyli prawdopodobnie od zachodu, pod zakonnymi celami: browar (słodownia), pomieszczenie ogrzane (hypocaustum) dla służby, drwalnia oraz studnia⁷⁶. Inwentarz z 1822 r. wśród budynków gospodarczych wylicza: stajnię, oborę, komorę i wozownię, wszystko w jednym drewnianym budynku (przylegającym do miejskiego muru), pokrytym z jednej strony gontami, a z drugiej słomą. Oprócz tego mieli jeszcze zakonnicy na gruncie miejskim małą drewnianą stodołę o jednym bojowisku i zapole⁷⁷.

⁷⁴ K. Kantak, *dz. cyt.*, t. II s. 385 pisze, iż budowa została ukończona w 1737 r.

⁷³ Według stwierdzenia B. Olszowskiego, *dz. cyt.*, korytarz, prowadzący z kościoła do mieszkań zakonników, był w czystym stylu gotyckim. Makowski o takim korytarzu nie wspomina i jak mógł być usytuowany trudno powiedzieć.

⁷⁶ AFRKW, B. Makowski, *Thesaurus*, s. 273—274; tamże VIII/35, B. Makowski, *Brevis*, s. 90. Zarówno jedno jak i drugie źródło niezbyt jasno opisuje usytuowanie poszczególnych pomieszczeń klasztornych.

⁷⁷ APK, RGR 4697, posz. II, inw. 1882, tyt. I.

3. Wnętrze kościoła śś. Piotra, Pawła i Franciszka

O wyglądzie wnętrza w początkach istnienia kościoła można wnioskować tylko na podstawie analogii. Przyjąć należy, iż sklepienie i okna były ostrołukowe stosownie do stylu epoki, w jakiej powstał kościół. Kaplic z zewnętrznych nie było. Istniało zapewne wewnętrzne oratorium, które na początku XVII w. zostało przekształcone na kaplicę różańcową fundacji Anny Budzińskiej⁷⁸. Bractwo różańcowe erygowano 3 IX 1631 r. o czym głosiła wmurowana tamże marmurowa płyta⁷⁹. Kaplica była sklepiona, wyłożona marmurowymi płytami, zabezpieczona żelazną kratą. W jej wnętrzu usytuowano dwa grobowce, nakryte marmurowymi płytami, a oświetlała ją okrągłe okno. Po przeciwnej stronie kraty znajdowały się podwójne dębowe drzwi prowadzące do korytarza, którymi wchodziła procesja⁸⁰. Konfesjonał pod oknem, ławki i tzw. formy do siedzenia oraz ołtarz, o którym niżej będzie mowa, wypełniały wnętrze tej kaplicy⁸¹.

Do wyżej opisanej kaplicy, usytuowanej tuż przy głównych drzwiach kościoła, wchodziło się z większego chóru. Podobnie i do sąsiadującej z nią zakrystii, która zapewne od początku nie zmieniła swego miejsca ani wyglądu. Wraz ze skarbcem okratowanym, przylegającym do niej, była sklepiona i miała marmurową posadzkę. W skarbcu mieściły się trzy szafy, a w nich 18 ksiąg (pocz. XVII w.) potem 330 ksiąg (ok. 1763 r.) i 631 ksiąg (1822 r.)⁸². Przed 1638 r. kościół posiadał ok. 19 ornatów, a w pocz. XIX w. było ich 46⁸³. Zasobny był w kosztowne naczynia i sprzęt liturgiczny, choć bywały i takie lata, jak np. 1598, kiedy to odnotowano zaledwie jeden srebrny kielich częściowo złożony oraz mosiężną monstrancję⁸⁴. Dzięki ofiarodawcom, m. in. o. Bernardowi z Kazimierza, Barbarze i Katarzynie Trepkom, mimo strat spowodowanych pożarami i kradzieżami, w r. 1822 zawartość srebra w takich przedmiotach liturgicznych, jak: monstrancja, puszkki, kielichy, relikwiarz, turybularz, wota, sukienka z obrazu Matki Boskiej

⁷⁸ ArKr AV 53 wizytacja z 1782 r.; ArFrKr E-I-9, A. Karwacki, *Materiały*, wiz. Wybranowskiego, s. 173.

⁷⁹ AFRKW, B. Makowski, *Thesaurus*, s. 273.

⁸⁰ ArKr, AV 53, wiz. 1782 r.; AFRKW, B. Makowski, *Thesaurus*, s. 273; APK, RGR 4697, posz. II tyt. I.

⁸¹ j.w. przyp. 80.

⁸² ArFrKr E-I-9, A. Karwacki, *Materiały*, wiz. Goskiego, s. 189; AFRKW, M. Makowski, *Thesaurus*, s. 273; APK, RGR 4697, posz. II, inw. 1822, tyt. I i II.

⁸³ Tamże, inw. 1822, tyt. II; por. też: wiz. Caputo, Goskiego, Cervina, Romantowskiego.

⁸⁴ AFRKW VIII/6, k. 81v—82, wiz. Caputo.

wynosiła 43 funty i 25 lutów⁸⁵. Po kasacie zakonu skarbiec oddany został na przechowanie do parafialnego kościoła, a następnie srebro, choć nie w komplecie przejął protokolarnie 31 VIII 1840 r. o. Pasternakiewicz, gwardian franciszkanów z Chęcina⁸⁶.

Prawdopodobnie na filarze między zakrystią a kaplicą różańcową umieszczona była ambona z 1639 r., na którą wchodziło się z zakrystii przez otwór w murze. Jeśli dotrwała do końca istnienia kościoła, to o niej powiedziano, że była snycerskiej roboty, malowana na kolor niebieski oraz częściowo złocona⁸⁷.

W prezbiterium znajdowały się barokowe stalle o dwóch rzędach siedzeń, które mogły pomieścić trzydziestu zakonników. Sprawiono je prawdopodobnie w XVII w., choć mówią o nich dopiero źródła z XVIII w. Na zapleczu siedzisk wymalowano sceny z życia św. Franciszka i św. Antoniego w formie wydłużonych, u góry zaokrąglonych obrazów; puste pola i gzymsy ozdobiono złoconą płaskorzeźbą. Od czasu likwidacji klasztoru stalle znajdowały się prawdopodobnie w parafialnym kościele, skąd po 1884 r. przeniesione zostały do Staromieścia, gdzie zdekompletowane i bardzo zniszczone można oglądać do dnia dzisiejszego. Dla wiernych w kościele franciszkańskim było 20 malowanych ławek⁸⁸.

Wielki chór zdobiły organy duże i małe (pozytyw zepsuty)⁸⁹. Najwcześniejszą wiadomość o nich mamy z 1763 r. Inwentarz z 1822 r. wymienia organy o dziewięciu głosach, z bębniem, ale również zepsute. Znajdowały się na chórze malowanym i ozdobionym posrebrzonymi, lub pozłacanymi rzeźbami⁹⁰. Na marginesie inwentarza z 1822 r. widnieją uwagi, że organy wydano do Jangrota ówczesnemu proboszczowi, ks. Bukowskiemu i znajdują się tam do dzisiaj⁹¹. Wydaje się, że nastąpiło to wówczas, kiedy w ramach likwidacji klasztoru władze duchowne zabrały w 1831 r. wszystkie sprzęty i ozdoby z kościoła franciszkańskiego i przekazały je do różnych kościołów⁹².

⁸⁵ ArFrKr E-I-9, A. Karwacki, *Materiały*, s. 171—174, witz. Goskiego, Romantowskiego, Wybranowskiego; APK, RGR 4697, posz. II, inw. 1822, tyt. II.

⁸⁶ Inw. 1822, j.w.; ADK II Pl-I/1.

⁸⁷ ArFrKr E-I-9, A. Karwacki, *Materiały*, s. 174, witz. Wybranowskiego; AFRKW, B. Makowski, *Thesaurus*, s. 273; APK, RGR 4697, posz. II, inw. 1822, tyt. I.

⁸⁸ AFRKW, B. Makowski, *Thesaurus*, s. 273; inw. z 1822, tyt. I; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. III, z. 12 s. 52.

⁸⁹ B. Makowski, *Thesaurus*, s. 273.

⁹⁰ Inw. 1822, tyt. I i II (uwaga na marginesie).

⁹¹ APK, RGR 4697, posz. II, inw. 1822, tyt. I; tamże pismo z 9 i 15 VIII 1823; S. Stuczeń, *dz. cyt.*, s. 710 twierdzi, że organy wzięto do Kidowa; według relacji Marca, mieszkańca Lelowa (1935), że do klasztoru w Chęcinach, ale ani jedno, ani drugie nie odpowiada prawdzie.

⁹² APR 17001, protokół Klickiego z 9 maja i pismo z 1 czerwca 1859 r.

Jednym z efektywnych elementów wystroju kościoła a zarazem łatwo czytelnym świadectwem dobrodziejstw otrzymanych przez klasztor były chorągwie żałobne, rozmieszczone w dużym chórze. Na czerwonym jedwabiu wymalowane były na nich portrety kilku znaczniejszych szlachciców, ich znaki wojskowe i rodowe, a na odwrocie — złotymi literami wyszyte okolicznościowe napisy. Portrety wyobrażały poszczególne osoby ze złożonymi na piersiach rękami przed Ukrzyżowanym Chrystusem. Oto nazwiska tych osób: Jan Gosławski, zmarły w wieku sześćdziesięciu lat, wstawiony w wojnie chocimskiej z Turkami, współbrat w zakonie franciszkańskim, pochowany w tutejszym kościele; dalej Jan Kiedrzyński, Krzysztof Ujejski, Stanisław Otwinowski i Jan Masłomiński⁹³.

W 1822 r. wewnątrz kościoła zdobiły dwie chorągwie kościelne, dwa feretrony, 14 obrazów Męki Pańskiej w ramach bez szkła, 1 statua, 13 lamp, 12 „tulejek czyli lichtarzyków w murach”, krzyże i krzyżyki różnego rodzaju, sześć owalnych pobielanych lusterek, 48 cynowych lichtarzy i sześć dużych wiszących obrazów⁹⁴. Na jednym ze wspomnianych feretronów z pierwszej połowy XVII w. był obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem, ozdobiony dwiema srebrnymi koronami. W kościele znajdował się wtedy także srebreny obraz Matki Bożej „na stolcu”, mosiężny ze srebrnymi akcesoriami z ok. 1639 r. Z tego czasu pochodzą także obrazy: Nosicielki (Bajulantis), Złożenia Pana Jezusa do Grobu i Matki Boskiej Częstochowskiej⁹⁵. Czy zaliczały się one do owych sześciu obrazów wiszących, trudno powiedzieć. Droga Krzyżowa erygowana została 10 IV 1761 r. przez Tomasza Glatza i z tego czasu zapewne pochodzą obrazy Męki Pańskiej⁹⁶. Oprócz wyżej wymienionych przedmiotów w kościele znajdowały się jeszcze dwie duże drewniane figury: św. Piotra i Pawła, które według świadectwa ks. S. Stucznia, po kasacie klasztoru zabrane zostały do paulińskiego kościoła w Leśniowie k. Żarek⁹⁷. Widzieć je można do dzisiaj w tymże kościele pod chórem muzycznym. Choć nie ma archiwalnych dowodów, wydaje się jednak zupełnie prawdopodobne, że obrazy olejne na temat św. Piotra i Pawła, znajdujące się obecnie w Kidowie pochodzą również z franciszkańskiego kościoła w Lelowie i należały do grupy owych sześciu dużych ściennych obrazów.

Nazwiska zasłużonych dla klasztoru i dobrodziejów upamiętniały epitafia i różne nagrobki. Choć liczni dobrodziejowie byli pochowani w kościele, to przecież nagrobków było zaledwie sześć, np. Magdaleny z Jagniatkowskich, żony Stanisława Dobińskiego, a na-

⁹³ B. Makowski, *Brevis*, s. 90—91.

⁹⁴ Inw. 1822, tyt. II.

⁹⁵ ArFrKr E-I-9, A. Karwacki, *Materiały*, s. 173—174.

⁹⁶ B. Makowski, *Thesaurus*, s. 274.

⁹⁷ S. Stuczeń, *dz. cyt.*, s. 710.

stępnie Grzegorza Zawadzkiego, oraz niejakiego Tomasza, zmarłego 3 X 1606 r. w wieku osiemnastu lat⁹⁸.

Pod koniec XVI w. był w kościele tylko jeden ołtarz, stary i zniszczony, w którym ledwie można było dojrzeć malowidło na obrazie⁹⁹. W czasie wizyty Goskiego (1612—1615) były już trzy ołtarze. W ołtarzu głównym, drewnianym znajdowały się dwa obrazy Matki Boskiej z Dzieciątkiem oraz dwa obrazy biskupów (sic!). W jednym z bocznych ołtarzy, nazwanym „małym” mieścił się obraz Matki Bożej, określanej: „unius ulmae” z napisem: „Mater orphanorum”. W drugim ołtarzu bocznym był obraz św. Franciszka¹⁰⁰. Do 1763 r. kościół posiadał osiem ołtarzy a w 1822 r. było ich siedem¹⁰¹. Zaledwie cztery spośród tych ołtarzy da się zlokalizować. Jednym z pierwszych, którego miejsce nie ulega wątpliwości, to ołtarz z obrazem Matki Bożej, umieszczony w kaplicy różańcowej. Był to zapewne ów, wyżej wspomniany „mały” ołtarz, który w zamkniętej przestrzeni kaplicznej mógł uniknąć zniszczenia w czasie pożarów. Wizytacja biskupia z 1782 r. podaje, że był „struktury staroświeckiej”, biało malowany z różowymi kwiatami, po bokach miał dwa słupy w kolorze niebieskim, przy nich złoczone figury. Na obrazie Matki Boskiej była drewniana sukienka snycerskiej roboty, wysrebrzona i złocona, dwie srebrne korony, obok jedno berło i siedem wotów¹⁰².

W 1763 r. naprzeciw ambony, a więc na południowej ścianie kościoła, znajdował się ołtarz z obrazem św. Wawrzyńca. Ołtarz św. Barbary z koronowanym obrazem znajdował się przy jednym z filarów nawy. Po likwidacji kościoła ołtarz przeniesiono do Irządz. Przepuszczalnie po przeciwnej stronie nawy, a może na jej południowej ścianie znajdowały się ołtarze: św. Franciszka i św. Antoniego¹⁰³. Poza tym w kościele były: ołtarz św. Grzegorza i Ukrzyżowanego Pana Jezusa. Ołtarz Chrystusa Ukrzyżowanego, do którego lud miał wielkie nabożeństwo, miał być wywieziony do Staromieścia, gdzie uległ zniszczeniu w czasie pożaru. Ołtarz z obrazem św. Franciszka miał ruchomy obraz św. Józefa z Kupertino, a wyżej na stałe św. Bonawentury¹⁰⁴. Obecnie znajduje się w Kidowie, w transepcie kościoła parafialnego od strony południowej. Ma tylko obraz św. Franciszka malowany na desce i przedstawiający stojącą postać świętego w złoconej szacie, rzeźbionej w drze-

⁹⁸ B. Makowski, *Thesaurus*, s. 273; tenże, *Brevis*, s. 80—91.

⁹⁹ Tamże, VIII/6, k. 81, wiz. Caputo.

¹⁰⁰ ArFrKr E-I-9, A. Karwacki, *Materiały*, s. 172.

¹⁰¹ B. Makowski, *Thesaurus*, s. 280; inw. 1822, tyt. I.

¹⁰² ArFrKr E-I-9, A. Karwacki, *Materiały*, s. 173—174; ArKr AV 53, wiz. 1782; inwent. 1822, tyt. I.

¹⁰³ B. Makowski, *Thesaurus*, s. 273; S. Stuczeń, *dz. cyt.*

¹⁰⁴ B. Makowski, *Thesaurus*, s. 273, 279; S. Stuczeń, *dz. cyt.*

wie, w jednej ręce trzyma książkę, drugą zaś unosi jakby do błogosławieństwa¹⁰⁵.

Ołtarz z obrazem św. Antoniego z 1639 r. posiadał w połowie XVIII w. ruchomy, zasuwany obraz św. Erazma, a w górnej części nastawy obraz św. Jana Nepomucena¹⁰⁶. Po kasacie został przeniesiony do parafialnego kościoła w Lelowie. W miejsce ruchomego obrazu św. Erazma wstawiono obraz św. Marcina. Cały ołtarz wraz z kościołem spłonął w 1939 r., o ile przedtem nie wywieźli go Niemcy.

Obraz w ołtarzu głównym z XVII w. przedstawiał Matkę Boską z Dzieciątkiem; błyszczał srebrną szatą i dwiema koronami, zakrywany był drugim obrazem, nowym, z wyobrażeniem sceny z Bożego Narodzenia. W górnej części nastawy ołtarzowej byli namalowani święci: Sebastian, Roch i Rozalia, patronowie chroniący przed pożarem. Po lewej stronie, stojąc frontem do ołtarza, umieszczone były trzy tablice, na których malowidła wyobrażały łaski wyproszone za przyczyną NMP, oraz czwarta, na której były one spisane¹⁰⁷. Nad obrazem zawieszona była tablica z napisem, głoszącym o nadaniu temu ołtarzowi odpustu przez papieża Benedykta XIV w 1753 r.¹⁰⁸ Ołtarz prawdopodobnie w 1831 r. przeniesiony został do parafialnego kościoła w Lelowie¹⁰⁹ i umieszczony w istniejącej już kaplicy. Tradycja miejscowa utrzymuje, że obecna sukienka na obrazie Matki Bożej jest drugą i miejscowej roboty, co wydaje się potwierdzać urzędowy raport z 1840 r., orzekający, iż „ołtarz Matki Boskiej od kilkadziesiąt (lat) trwający po supremowaniu klasztoru oo. franciszkanów lelowskich, ozdobio-

¹⁰⁵ Ołtarz przechowywano przez pewien czas w spichrzu plebańskim, stąd nie ma go w spisie *Kat. Zabytków Sztuki w Polsce*, t. I z. 12 s. 11. Przeniesieniu ołtarza w 1839 r. towarzyszyły rozruchy ludności Lelowa. ADK II PL-I/1.

¹⁰⁶ ArFrKr E-I-9, A. Karwacki, *Materiały*, s. 174 (wiz. Wybranowski); B. Makowski, *Thesaurus*, s. 273.

¹⁰⁷ Tenże, s. 273, 276, 277; tenże, *Brevis*, s. 90; A. Karwacki, *Materiały*, s. 173—174; ArKW VIII/35, L. Misiek, *Synoptica relatio*, s. 246; o czci, jaką odbierał obraz Matki Boskiej w Lelowie, piszą: Michał Krasuski, *Regina Poloniae, Calisii 1669* s. 176; M. Sebastian Piskorski, *Sacratissima Virginis Dei Matris Reginae Poloniae maestas ...*, Cracoviae 1698; ks. Sadok Barącz, *Cudowne obrazy Matki Najświętszej w Polsce*, Lwów 1891 s. 138; ks. Wacław (Nowakowski) z Sulgostowa, *O cudownych obrazach w Polsce Przenajświętszej Matki Bożej*, Kraków 1902 s. 356—357, błędnie wymienia kościół w Lelowie pod wezwaniem MBolesnej, której obraz, będący w Staromieściu, myli z cudownym obrazem czczonym w Lelowie.

¹⁰⁸ B. Makowski, *Thesaurus*, s. 273. Napis na tablicy: „Indult od Benedykta XIV papieża do wielkiego ołtarza w kościele oo. franciszkanów lelowskich, wiecznymi czasami nadany na wybawienie dusz z czyścica w każdy dzień przez celebrujących wszystkich par. świeckich jako zakomnych kapłanów. R. P. 1753”.

¹⁰⁹ Por. przypis 92.

ny został suknią srebrną, dwoma koronami, pięciu wotami, krzyżkiem z wiszącym Panem Jezusem i berłem, do czego kosztem ówczesnego proboszcza i parafian zrobiony został biust, zastosowany do sukni i tym sposobem sformowany ołtarz”¹¹⁰. Obraz ten znajdował się w kościele franciszkańskim w barokowym ołtarzu z czterema złożonymi kolumnami, zakończonymi korynckimi kapitelami. W miszach umieszczone były figury św. Franciszka i św. Antoniego. Główny obraz tego ołtarza, czyli obraz Matki Bożej, zasłaniany był ruchomym obrazem przedstawiającym scenę Bożego Narodzenia, wyżej znajdowała się wzmiankowana już tablica z odpustami Benedykta XIV, a nad nią obraz „ucieczki do Egiptu”.

Obraz Matki Boskiej znany jest pod tytułem Matki Boskiej Pocieszenia. Tytuł ten otrzymał jeszcze w kościele franciszkańskim, albowiem do niego przywiązane było bractwo Pocieszenia Najświętszej Panny, powstałe za zezwoleniem generała oo. augustianów 11 XI 1766 r., aprobowane przez konsystorz pilicki 7 IX 1767 r.¹¹¹ Chociaż bractwo to, jak niżej o tym będzie mowa, zostało w 1782 r. przez księdza biskupa rozwiązane, to jednak nabożeństwo do Matki Boskiej Pocieszenia u franciszkanów i następnie w parafialnym kościele nie ustawało, zarówno wśród miejscowej ludności, jak też w odległych nieraz parafiach, szczególnie w Krakowie.

4. Likwidacja klasztoru franciszkanów w Lelowie

Upadek klasztoru franciszkanów w Lelowie przypisywano zubożeniu konwentu na skutek zmniejszenia się ofiarności ludu i braku zakonników do obsadzenia nimi koniecznych etatów w klasztorze¹¹². Odpowiada to prawdzie. Przyczyny były jednak ogólniejszej natury, a mianowicie: łatwość sekularyzacji z powodu wewnętrzznego kryzysu życia zakonnego, obciążenia materialne klasztorów ze strony władz zaborczych, ograniczenia władz świeckich w naborze kandydatów do zakonu, niepewność losu zakonników, migracja ze względów patriotycznych itp.¹¹³ Konwent lełowski należał do małych i według oceny zaborczego rządu — „nieużytecz-

¹¹⁰ ADK II PL-I/1. Szczegóły co do sukni przekazał Józef Tworowski z Lelowa 20 VIII 1937 r. Z badania pozostałości po sukni, która uległa pożarowi w 1939 r. wynika, że była z mosiężnej blachy, grubo srebrzona. Czy była to ta sama, którą raport z 1840 r. nazywa srebrną, nie wiadomo. Krata do kaplicy prawdopodobnie została wykorzystana z kaplicy różańcowej kościoła franciszkańskiego.

¹¹¹ ArKr, AV 53 wiz. 1782 r. s. 160

¹¹² J. Piasecki, dz. cyt. s. 39.

¹¹³ Por.: E. Jabłońska-Deptuła, *Przystosowanie i opór*, Warszawa 1983, m.in. s. 61—68.

nych”. Arcybiskup Fr. Malczewski podpisał dokument kasacyjny 17 IV 1819 r. powołując się na bullę Piusa VII *Ex imposita nobis* (1818)¹¹⁴. W klasztorze lełowskim było wówczas zaledwie dwóch zakonników, a wreszcie tylko sam gwardian o. Jan Ciecuchowski, który zmarł 13 maja 1819 r.¹¹⁵ O fakcie opustoszenia klasztoru doniósł władzom 3 grudnia 1819 r. burmistrz miasta Olkusza: „Klasztor po zmarłym ostatnim przełożonym jest bez zakonników i mieszkańców — zamknięty — i ma być obrócony na szkoły wydziałowe”¹¹⁶. Projekt wypłynął zapewne od władz świeckich, a tymczasem nad opuszczonym klaszturem należało roztoczyć właściwą opiekę. Już w sześć dni po wydaniu dekretu kasacyjnego przez abpa Fr. Malczewskiego, a więc dnia 23 kwietnia 1819 r. władze kościelne mianowały ks. Dionizego Drożdżyńskiego, proboszcza Lelowa i Staromieścia, administratorem funduszów pofranciszkańskich. Jedną z pierwszych czynności administratora, który powierzoną mu funkcję pełnił aż do śmierci, czyli do 3 III 1827 r.¹¹⁷, było przeniesienie do klasztornej kościoła nabożeństw, które do r. 1830 odprawiane były w tymże kościele¹¹⁸. Dnia 28 lutego 1822 r. mieszana komisja, złożona z ks. Mateusza Jałowińskiego, lełowskiego dziekana i proboszcza Niegowy, ks. Drożdżyńskiego, burmistrza Błażeja Ordowskiego, oraz delegowanego komisarza Sokulskiego sporządziła inwentarz pozostałości pofranciszkańskiej¹¹⁹. Na mocy układów między władzą kościelną i świecką, majątek w kapitałach i gruntach miał przejść na fundusz religijny do dyspozycji komisji rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (WRiOP), zaś sprzęt kościoła franciszkańskiego miał być oddany konsystorzowi krakowskiemu¹²⁰. W myśl tych układów zaczęło się dzielenie pofranciszkańskiej własności. Burmistrz lełowski na rozkaz władz województwa krakowskiego 27 IV 1822 r. wysłał do szkoły wojewódzkiej w Kielcach sygnaturkę z okuciem, wagi 69 funtów¹²¹. W następnym roku konsystorz krakowski po-

¹¹⁴ Ks. A. Fajęcki, *Sekularyzacja dóbr kościelnych w Polsce*, w: PEK t. XXXIII—XXXIV, 1914, s. 163—164.

¹¹⁵ AFRKW VIII/30, Memoria Fratrum Nostrorum; S. Stuczeń, dz. cyt.; J. Zmarzlik, *Historia kościoła w Lelowie*, rps s. 36, w: Archiwum Par. w Lelowie (podaje dzienną datę śmierci 14 maja).

¹¹⁶ J. Zmarzlik, dz. cyt., s. 36—37.

¹¹⁷ APK, RGR 4697, posz. III, s. 99.

¹¹⁸ APR 17001, pismo z 21 VI 1859. Niektórzy historycy Lelowa na tej podstawie błędnie wnioskujeją, iż do kościoła franciszkańskiego przeniesiono nabożeństwo parafialne ze względu na gorszy stan kościoła farnego (Piasecki), albo że w ogóle przeniesiono tam parafię (S. Chodyński w: *Ekość* t. V, 1898 s. 563).

¹¹⁹ APK, RGR 4697, posz. II, s. 13—47.

¹²⁰ Tamże, s. 164.

¹²¹ Tamże, s. 18—22 (uwaga marginesowa w tyt. II); J. Zmarzlik, dz. cyt., s. 37; według relacji Tworowskiego sygnaturka została przekazana do Kidowa (?).

lecił wydać organy ks. Bukowskiemu w Jangrocie¹²². Miejscowy proboszcz znowu wysunął projekt, aby fundusz pofranciszkański, z obowiązkami religijnymi do niego przywiązany, wcielić do funduszków proboszczowskich. Konsystorz poparł ten projekt i zaproponował władzom cywilnym, aby uzyskaną kwotę ze sprzedanych budowli franciszkańskich przez ogólną licytację, obrócić na reperację kościołów parafialnych¹²³.

Tymczasem mieszkańcy Lelowa, widząc że likwidacja klasztoru do którego byli przywiązani postępuje naprzód, zaczęli działać w kierunku jego restytuowania. Dnia 21. maja 1824 r. wystosowali do prowincjała franciszkanów w Warszawie prośbę o przywrócenie zakonu w Lelowie i obiecali, że postarają się podźwignąć klasztor z obecnego upadku. Prowincjał, o. Apolinary Podolski, pismem z 4 VI 1824 r. przychylnie ustosunkował się do prośby, przyrzekł poczynić odpowiednie starania i zalecił mieszkańcom lelewskim czekać cierpliwie na wyniki starań. Ci jednak nie poprzestali na otrzymanych obietnicach, lecz 10 września t.r. wysłali do komisji WRiOP prośbę, aby zakonnicy mogli powrócić do Lelowa i by zostawiono dzwony, które miały być wywiezione do Buska. Dnia 2 X 1824 r. ministerstwo obiecało przywrócić zakon w Lelowie i wstrzymało rozkaz wysyłki dzwonów do Buska. Zostawiając jeden dzwon w farnym kościele, drugi wagi 248 f. polecono odstawić do Olkusza, co wykonano 27 IX 1826 r., zawieszając go przy zegarze w municypalnym domu¹²⁴.

Targi między władzami państwowymi i kościelnymi o całość budynków poklasztornych i sprzęty trwała, a niszczenie ich ciągle postępowało naprzód. Już w 1822 r. w protokóle notowano: „Kościół z klasztorem po wygasłym zgromadzeniu księży franciszkanów w mieście Lelowie, z kamienia murowany, ankrami żelaznymi umocowany, który w ogólności z całym swym klasztornym zabudowaniem w ścianach kolosalnych i sklepieniach w kilkunastu miejscach znacznie porysowany, w dachach zaś, więzaniach, podłogach, drzwiach i oknach dla zacieczy od deszczów, szturmów, z gruntu zdezelowany, tak dalece, iż tynk i gzymsy opadają, a mury kruszyć się zaczynają i upadkiem zagrażają. I gdyby ankry żelazne, gęsto dawane tego całego gmachu nie utrzymowały, już by się był w gruzy rozsypał. O czym detaksacja w roku 1820 przez budowniczego zrobiona dostateczniej przekonać może”¹²⁵. Po śmierci ks. Drożdżyńskiego, a więc w 1827 r., dokonano w maju,

¹²² APK, RGR 4697, posz. II, s. 164. Dokładna data wydania niepewna. Według Zmarzlika (s. 37) 30 IV 1823.

¹²³ APK, RGR 4697, posz. II, s. 184 (pismo z 28 IX 1823).

¹²⁴ Tamże, inw., 1822, tyt. II, uwaga margin.; według protok. Klickiego z 9 V 1859, władza świecka zabrała dzwony w 1831 r. (APR 17001); J. Zmarzlik, dz. cyt., s. 36—37.

¹²⁵ Inw. 1822, tyt. I.

spisu inwentarza pofranciszkańskiej własności¹²⁶. Dnia 20 czerwca t.r. komisja województwa krakowskiego wystąpiła do komisji rządowej WRiOP z wnioskiem, aby m. in. „kościół parafialny nie dosyć w aparaty zamożne” obdzielić aparatami pofranciszkańskimi, książki odesłać do Warszawy na publiczny użytek, albo drogą licytacji spieniężyć¹²⁷. Jednocześnie przesłany został spis książek. Wymieniona komisja rządowa w piśmie do komisji województwa z 12 VI 1828 r. zarządziła, aby sprzęty klasztorne sprzedać na publicznej licytacji¹²⁸. Nie było na razie decyzji co do sprzętów kościelnych oraz srebra, aparatów, biblioteki, zabudowań kościelnych i klasztornych, toteż zapewne z tej racji burmistrz miasta Lelowa, Kroczewski, poczuwał się do obowiązku donieść władzom wojewódzkim (25 VI 1828), że „klasztor ten znacznej dezolacji uległ, że z niego niemal wszystkie ołtarze i ozdoby kościelne zabierane zostały. Okna z szyb, okucia i żelaza obrane, wszelkie sprzęty i efekta klasztoru po różnych miejscach zabrane i rozproszone”¹²⁹. Z kolei władze wojewódzkie zwróciły uwagę komisji rządowej na to, że budynki klasztorne niszcżą i albo je należy odrestaurować, i zamienić na szkoły wydziałowe, jak proponowała lustracja z 1824 r., albo sprzedać¹³⁰. Centralne władze postanowiły (10 XI 1828), aby budynki i sprzęty kościelne wystawić na licytację¹³¹, a w piśmie z 22 VI 1829 r. do administratora diecezji krakowskiej zaproponowały, by część ruchomości kościelnych przydzielić okradzionemu wówczas klasztorowi w Bełchatowie¹³². Stosownie do zarządzenia tychże władz (12 VI 1828) sprzęt poklasztorny został sprzedany na publicznej licytacji 10 XII 1829 r. za 157 złp 18 gr¹³³.

Nadal nie była załatwiona sprawa murów klasztornych i kościelnych. Ciągnęła się ona aż do 1868 r., a to ze względu na biurokrację ze strony władz świeckich, brak jasnych decyzji co do sposobu likwidacji wszystkich, czy zachowania niektórych budynków itp. Przy tym i ze strony mieszkańców Lelowa napotkano na opór, który wyrażał się choćby brakiem chętnych do kupna i w ogóle pomocy przy planowanej przez rząd rozbiórce murów. Pod naciskiem lelowian władze państwowe 25 czerwca 1833 r. przeprowadziły śledztwo, by zbadać kto administrował budynka-

¹²⁶ APK, RGR 4697, posz. II, s. 388—389.

¹²⁷ Tamże, s. 330.

¹²⁸ Tamże, s. 400—403.

¹²⁹ Tamże, s. 388—389.

¹³⁰ Tamże, 4698, posz. III, s. 63—68.

¹³¹ Tamże, 4697, posz. II, s. 416.

¹³² Tamże, 4698, posz. III, s. 73—75.

¹³³ Tamże, 4697, posz. II, s. 400—403; tamże 4698, posz. III, s. 84—95. Zanim doszło do sprzedaży przedmiotów klasztornych, niektóre z nich już skradziono po śmierci ostatniego gwardiana, jak choćby duży zegar, 3 obrusy, 3 cynowe półmiski itp. (por. inw. 1822, tyt. IV).

mi pofranciszkańskimi i kto doprowadził do ich zniszczenia? W raporcie z 5 sierpnia t.r. zaznaczono, że zniszczenia tego był „w większej części winnym ksiądz Winczakiewicz, pleban w Staromieściu”¹³⁴. Były bowiem jeszcze inne przyczyny, powodujące i przyspieszające ruinę klasztoru, jak: rabunkowa gospodarka poszczególnych parafian, wiosek, a nawet samych władz municypalnych, ale przede wszystkim wpływy atmosferyczne. Wyrażnym tego dowodem był fakt zawalenia się „kopuły kościelnej” w nocy z 16 na 17 grudnia 1843 r., o czym w źródłach archiwalnych zanotowano: „z powodu zbyt silnego wiatru i burzy, kopuła z klasztoru pofranciszkańskiego suprymowanego w mieście Lelowie zawaliła się i że z tej połamane drzewo, a w części już zbutwiałe, burmistrz miasta Lelowa dla braku miejsca odpowiedniego dla zachowania onego, ... za 2 rs 17 i pół kop. sprzedać był zmuszony”¹³⁵. Drewno zostało sprzedane na licytacji, do której zgłosiło się sześciu żydów i dwóch katolików¹³⁶. Protokół z licytacji materiałów poklasztornych nosił datę 17 XII 1843, a więc była to sprzedaż od ręki i prawdopodobnie samowola burmistrza, gdyż dopiero rozporządzenie rządowej komisji z 3 sierpnia 1844 r. zalecało sprzedaż tychże materiałów. Prowadzone w tym kierunku śledztwo wciągnęło do tej czynności wiele administracyjnych jednostek, czy poszczególnych osób, zajęło kilka lat i spotrzebowało sporo arkuszy papieru. Sprawa toczyła się aż do 1864 r. Okazało się że w 1844 r. część materiałów z budowli zabrał ks. Winczakiewicz, część w tymże roku sprzedał kasjer miejski Żeromski. Burmistrz Morsztynkiewicz w 1855 r. sprzedał drogą licytacji szczątki drewna ze spadłego dachu za 7 rs. 50 kop., a zastępca burmistrza Żakowski, w 1857 r. sprzedał 400 cegieł za 7 rs. Wprawdzie burmistrz miasta Janowa w 1860 r., celem zakończenia śledztwa, usiłował bronić lelowskiego burmistrza, jakoby część uzyskanych sum złożył w powiatowej kasie, część zaś zużył na poprawę dróg, obciążając przy tym mieszczan winą używania materiałów na swoją korzyść, ale centralne władze stały na stanowisku, aby śledztwo prowadzić dalej i to nie przez terenowe władze, lecz naczelnika powiatu i asesora¹³⁷. Dopiero w 1864 r. rząd gubernialny radomski, na skutek stwierdzenia, że

¹³⁴ APK, RGR 4698, posz. III, s. 286—289.

¹³⁵ APR 17001, pismo z 23 I 1845. J. Stuczeń, *dz. cyt.*, s. 710 pisze, że przy rozbieraniu wieży „znaleziono dużo papierów”. J. Zmarzlik, *dz. cyt.*, s. 36, powołując się na świadków jeszcze żyjących, w uwadze pod tekstem Piaseckiego zaznacza, iż w kopule sygnaturki, która upadła, „było z ćwierć różnych starych papierów”.

¹³⁶ APR 17001, kopia protokołu do pisma z 17 XII 1843. Drewno zabrał Herszlik Kochman, protok. podpisali: Jan Tomaszewicz i August Nitschke ławnicy, Żeromski, B. Miłkowski sekretarz.

¹³⁷ Tamże, pismo z 19 VII, 8 VIII 1860 i 7 IV 1862.

ks. Winczakiewicz i kasjer miejski nie żyją, zaproponował śledztwo zakończyć¹³⁸.

Zabudowania klasztorne i kościelne były wówczas już tak zniszczone, że komisja rządowa przychodu i skarbu, a za nią komisja spraw wewnętrznych i duchownych upoważniła rząd gubernialny do nakazania rozbioru murów¹³⁹. Wyznaczono wówczas następujące warunki: właściciel nieruchomości poklasztornej placu miał rozebrać mury własnym kosztem, opłacić skarbowi kanon wyliczony podług użytku ziemi, budynek projektowanej w tym miejscu osady rolniczej wybudować miał dzierżawca własnym kosztem, należało również opłacić sumę na wkupne, równającą się wartości materiałów, po otrąceniu kosztów rozebrania i in.¹⁴⁰

Ponieważ nie było kandydata do rozbioru własnym kosztem nawet za wartość materiału, ogłoszono licytację, zaczynając od 100 rs. (1854). Licytacji było co najmniej cztery i żadna z nich nie doszła do skutku¹⁴¹, toteż już bez wahania zdecydowano, aby pod nadzorem naczelnika powiatu i kosztem 150 rs. rozebrać mury. Asesor ekonomiczny Klicki miał wydać opinię, czy jakaś część budynku nie może być wydzierżawiona, czy m. i. piwnice mają być również rozebrane i czy nie przydadzą się do wykorzystania¹⁴². Po dopełnieniu inspekcji obiektu, dn. 9 maja 1859 r. w obecności mieszkańców Lelowa spisano protokół, który stwierdził, że „do r. 1830 miejscowy proboszcz i wikariusz odprawiał czasem nabożeństwo w kościele, lecz później coraz większe robiły się pustki, a gdy w roku 1831 władze świeckie zabrały dzwony, duchowne wszystkie aparaty, ozdoby i sprzęty kościelne do innych kościołów, nikt już nad tą świątynią nie rozciągał opieki i wszystko niszczyła siła czasu tak dalece, że obecnie kościół i klasztor przedstawiają tylko szczątki murów, w mniejszej części jeszcze stojących, oraz kupy gruzów z murów już rozebranych, żadnej nie przedstawiających wartości, że dzwonnica również murowana, lubo zupełnie zniszczona, pokryta jest jednak dachem, na którym gonty zupełnie są zgniłe, jak również i wiązanie dachu i że stąd budowla ta także nie ma żadnej wartości, że zabudowania gospodarskie jako to: stajnia, obora, wozownia i komora drewniana, dziś żadnego śladu swej egzystencji nie przedstawiają, gdyż takowe w części rozebrane zostały, a w części z wypadkowego ognia zgorzały i że wreszcie piwnice, oraz groby pod kościołem ciężarem masy gruzów zostały zawalone i zasypane zupełnie, jakkolwiek zaś część tylko bardzo mała tych piwnic, chociaż na zewnątrz masą gruzów pokryte,

¹³⁸ Tamże, pismo z 7 XI 1864.

¹³⁹ Tamże, pismo z 3 VIII 1844 i 11 VII 1848.

¹⁴⁰ Tamże, pismo z 1 II 1854.

¹⁴¹ Tamże, pismo z 8 II, 18 IX i 29 X 1854, 13 VI 1855, 14 III i 6 XII 1856.

¹⁴² Tamże, pismo z 26 I i 2 II 1859.

mogłyby być jeszcze użyteczne, jednakże pożytek ten, dla odległości takowych od miasta, pod żadnym względem nie dałby się zapewnić”¹⁴³. Klicki był zdania, „ażeby, skoro skarb nie miał żadnego udziału w zniszczeniu zabudowań o jakich mowa, bo tego dopełnili mieszczanie bez wiedzy właściciela”, aby skarb nie oczyszczał placu i niełożył na to funduszu, tylko żeby tego ciężaru dopełnili mieszczanie, „którzy z wyłączną korzyścią swoją budowle klasztorne do tak wysokiego stanu zniszczenia doprowadzili, a to siłą szarwarku z miasta i trzech wsiów do tegoż należących, za co skarb mógłby na korzyść ich odstąpić praw swych do reszty pozostałych obecnie w gruncie materiałów”¹⁴⁴.

Na rozwiązanie czekała jeszcze sprawa rozbiórki dzwonnicy, która według opinii burmistrza z dn. 8 VIII 1859 r. groziła zawaleniem¹⁴⁵. Ostatecznie wszystkie prace rozbiórkowe, łącznie z oczyszczeniem i uporządkowaniem placu, zostały zakończone w 1868 r. Materiały z budowli franciszkańskich zostały użyte na prywatne budynki, na drogi, oraz na ogrodzenie cmentarza grzebalnego i kościoła w Staromieściu¹⁴⁶.

5. Duszpasterska działalność franciszkanów lelewskich

Według informacji Długosza, do nowo ufundowanego klasztoru w Lelowie Kazimierz Wielki sprowadził franciszkanów z Krakowa, największego skupiska i ośrodka formacji zakonnej w Małopolsce. Cele klasztorne mogły pomieścić co najmniej ośmiu zakonników. Z ducha początkowej gorliwości i prężności zakonu należałoby spodziewać się, że tutejszy klasztor nie powinien był odczuwać braków w szeregach braci zakonnej, tym bardziej iż miasto jako królewszczyzna pozostawało pod szczególną troską monarchów. Na podstawie wizytacji prowincjała Caputo (1596—1598) w istniejących wtedy 33 klasztorach było 265 osób¹⁴⁷. Jeśli szacunkowo odliczyć na konwent krakowski, prowadzący studium i nowicjat, ok. 35 osób, w pozostałych klasztorach byłoby po ok. 7 zakonników. Wizytacja odbyta w Lelowie w 1598 r. zaznacza, że w klasztorze przebywa dwóch braci, ale może ich być pięciu a nawet sześciu¹⁴⁸. W kilkanaście lat później (1615 r.) wizytacja wykazuje dla Lelowa pięciu ojców, dwóch kleryków oraz jednego brata¹⁴⁹. Jeśli chodzi

o ojców, to wymieniona liczba odpowiadała potrzebom, jakie wynikały z reguły w zakresie sprawowanych funkcji i urzędów w klasztorze: gwardian, zakrystian, spowiednik, kaznodzieja, prokurator. Wizytacja z 1782 r. wymienia dwunastu ojców, kleryka i dwóch laików¹⁵⁰. Pod koniec XVIII w. ilość zakonników gwałtownie zmalała i wynosiła czterech księży zakonnych oraz dwóch braci. Na początku XIX w. w klasztorze zostało już tylko dwóch kapłanów¹⁵¹.

Zgodnie z regułą zakonną zasadniczym i podstawowym obowiązkiem, dla którego też znaleźli się franciszkanie w Lelowie było odprawianie mszy św. oraz śpiewanie godzin kanonicznych zarówno w dzień, jak i w nocy. Duszpasterstwa zakonnicy nie prowadzili¹⁵². Zajmowali się nim natomiast kapłani, pracujący przy sąsiednim parafialnym kościele p.w. św. Marcina. Niemniej pośrednio funkcje duszpasterskie pełnili również zakonnicy poprzez głoszenie kazań, a szczególnie słuchanie spowiedzi św. Franciszkanie pielęgowali gorliwie początkowy tytuł Wniebowzięcia Matki Boskiej, istnienie kaplicy różańcowej, ołtarzy z obrazem Matki Bożej, licznych wotów oraz pielgrzymek, które wytyczały sobie drogę przez Lelów, aby uczcić Matkę Boską we franciszkańskim kościele. W ramach pielęgowanej czci do Matki Bożej prowadzili różne bractwa. Wśród nich — najstarsze p.w. Męki Chrystusowej, z ołtarzem Ukrzyżowanego Pana Jezusa. Istniało również bractwo Paska św. Franciszka, założone 13 IX 1603 r., a 29 września następnego roku zatwierdzone przez bpa Bernarda Maciejowskiego. Źródła archiwalne mówią też o bractwie Paska św. Antoniego. Oba bractwa miały swoje ołtarze, poświęcone czci tych świętych¹⁵³. Bractwo różańcowe założone zostało 8 września 1631 r. i datę tę uwieczniła marmurowa płyta w kaplicy różańcowej; po kasacji klasztoru przeniesiona do kościoła parafialnego¹⁵⁴. Wizytacja z 1782 r. wymienia inną datę erekcji bractwa, a mianowicie 31 V 1632 r.¹⁵⁵, tę samą datę umieszczono na pergaminowym dokumencie z przywilejami dla bractwa, wydanym przez oo. dominikanów¹⁵⁶. Bractwo różańcowe miało w kaplicy teje

¹⁵⁰ ArKr AV 53 wiz. 1782.

¹⁵¹ J. Wiśniewski, *dz. cyt.*, s. 160; S. Stuczeń, *dz. cyt.*, s. 710.

¹⁵² AFRKW VIII/6, k. 81.

¹⁵³ A. Karwacki, *Materiały*, s. 173, wiz. Goskiego; tamże, s. 174 (wiz. Wybranowskiego wspominała o pergaminowym dokum. Bractwa Paska św. Franciszka); B. Makowski, *Thesaurus*, s. 280.

¹⁵⁴ *Tamże*, s. 273; napis brzmi: „Hic introducta est archiconfraternitas sanctissimi rosarii, a. D. 1631 8 septembris in festo B.M.V. Nativitatis”.

¹⁵⁵ ArKr, AV 53, wiz. 1782.

¹⁵⁶ *Tamże*; o przywileju dla bractwa róż. na pergaminie z 31 V 1632 r. mówi wiz. Wybranowskiego (zob. A. Karwacki, *Materiały*, s. 174).

¹⁴³ *Tamże*, pismo z 11 V i 1 VI 1859.

¹⁴⁴ *Tamże*, pismo z 1 VI 1859.

¹⁴⁵ *Tamże*, pismo z 8 VIII 1859.

¹⁴⁶ *Tamże*, pismo z XI 1864, 23 III i 8 IV 1865, 9 XI 1866, 27 VI i 13 XI 1867, 17 VI 1868; S. Stuczeń, *dz. cyt.*, J. Zmarzlik, *dz. cyt.* s. 36.

¹⁴⁷ K. Kantak, *dz. cyt.*, s. 121.

¹⁴⁸ AFRKW VIII/6, k. 81v, wiz. Caputo (1598).

¹⁴⁹ A. Karwacki, *Materiały*, s. 173, wiz. Caputo (1615—1618).

nazwy swój ołtarz oraz bogaty zestaw sprzętu: 2 antepedia, 2 pary firanek, 4 chorągwie, krzyż procesyjny, obraz na procesję, lampę mosiężną, 5 obrusów, 2 sukienki do obrazu, 8 cynowych lichtarzy, tablicę Weroniki, 2 tuwalnie, 2 wyzłacane laski marszałkowskie itp. Do bractwa należało pół łana roli przy drodze melchowskiej, zapisane przez Jana Pietrzyka z Drochlina 20 XII 1647 r. i 500 złp na kahale lelowskim zapisane przez Aleksandra Prandeckiego¹⁵⁷.

W kościele franciszkańskim pielęgnowana była także cześć do św. Barbary, co wyraziło się w ufundowaniu ołtarza z jej obrazem i w założeniu bractwa jej imienia, w oparciu o fundację m. i. Jana Bystrzanowskiego (1753 r. — 2000 fl) i Antoniego Bystrzanowskiego (1000 fl). Bractwo to obdarzone zostało 15 V 1753 roku odpustami przez Benedykta XIV i przyjęte w konsystorzku krakowskim w lipcu t.r.¹⁵⁸ Do głównego ołtarza w kościele przywiązane było bractwo Pocieszenia Najświętszej Panny, o czym była wyżej mowa¹⁵⁹.

Rozbudowaną dewocją, wyrażającą się m. in. w zakładaniu wymienionych bractw, franciszkanie, jak stwierdza protokół wizytacyjny z 1782 r., „lud cały do siebie pociągnawszy”, narazili się miejscowemu duchowieństwu, które skarżyło się, że nie może skutecznie wypełniać obowiązków duszpasterskich. Wizytator czuł się zmuszony wydać dekret, na mocy którego zniesione zostały dwa bractwa: „rózańcowe”, któremu brakowało admisji biskupiej i „pocieszenia”, dla którego zakonnicy „w konsystorzu pilickim admisję podstępnie otrzymali i do tego uroczystość tego bractwa, z anniwersarzem poświęcenia kościoła parafialnego przypadająca, wielkie w nabożeństwie, tu i tam odprawianym, czyni zamieszanie”. Nie te formalne względy jednak były najważniejszym powodem likwidacji dwóch bractw, ale to, że „franciszkanie ... konwent i kościół swój osobny mający, zupełnie by dopełnieniem obowiązków względem farnego kościoła i parafii chwalebniemi się okazali, gdyby wielością bractw do swego kościoła wprowadzonych, nie przeszkadzali farnym nabożeństwom i od tych parafianów nie odciągali”. Przy tej okazji protokół poucza zakonników, iż „lepiej będzie, gdy się zakonnym chórem, aniżeli promocją bractw zatrudniać będą”. Tak więc zapadł wyrok, sformułowany następującym zdaniem protokołu: „... obydwaj bractwa, jako przeszkadzające dobremu porządkowi nabożeństwa w farnym kościele, znosimy”¹⁶⁰.

W ciągu parowiekowej działalności lelowscy franciszkanie przez dobry przykład pobożności i pracowitości, przez kazania, konfe-

¹⁵⁷ ArKr AV 53 wiz. 1782, s. 159—160.

¹⁵⁸ Tamże; B. Makowski, *Thesaurus*, s. 278, 280.

¹⁵⁹ ArKr AV 53 wiz. 1782 s. 160.

¹⁶⁰ Tamże.

sjał, czy uroczyste nabożeństwa, a w późniejszych wiekach przez bractwa, niewątpliwie dodatnio oddziaływali na miejscową i okoliczną ludność, czego trwałym śladem jest zakorzeniona cześć do Matki Bożej. Były jednak i okresy mniej świetlane, gdy w lelowskim klasztorze, z dala od prowincjałskiej stolicy, nie działo się najlepiej. Długotrwałe skutki takiego stanu rzeczy zapisały się najwyraźniej w fakcie opuszczenia klasztoru przez miejscowych zakonników, o czym informuje nas generalna wizytacja Filipa Padniewskiego z 1566 r. Rajcy lelowscy skierowali wtedy do biskupa prośbę, aby opuszczony klasztor franciszkański zamienić na szpital, zakonnicy bowiem albo pozwalają sobie na długotrwałą nieobecność, albo też żyją w wielkim różużnieniu obyczajów, a chcąc uniknąć kary, ratują się przed nią ucieczką. Postępowanie ich wywołuje powszechne narzekanie mieszczan. Zaświadczał o tym także ówczesny starosta lelowski, Szafraniec, sam będąc wyznawcą nowej religii¹⁶¹. W XVII i XVIII w. życie lelowskiego klasztoru upływa pod znakiem ożywionej działalności w kierunku odbudowania konwentu nie tylko w sensie materialnym, ale i duchowym. Odnawia się, konsoliduje i wzmacnia życie wewnętrzne zakonników, o czym sygnalizuje wizytacja Antoniego Cerwina, który 28 IV 1618 r. notował, że wspólne modlitwyienne i nocne są przestrzegane oraz że wszyscy bracia żyją w pokoju i braterskiej miłości¹⁶². Wizytatorzy dbali o przestrzeganie klauzury nawet w wypadku uciążliwych warunków mieszkaniowych, jakie na przełomie XVI i XVII w. zaistniały w drewnianym klasztorze, zbudowanym po spaleniu się dawnego murowanego¹⁶³. Konwent usiłował regulować drażliwe sprawy wynikające ze współpracy z miejscowym probostwem. W tej dziedzinie, regulowanej wprawdzie różnymi uchwałami synodalnymi ale zależnej przede wszystkim od ludzi i doraźnych interesów, zawsze mogły wynikać jakieś nieporozumienia i spory. I tak właśnie było m.i. w związku z danymi przez franciszkanów w depozyt lelowskiemu proboszczowi w czasie pożaru klasztoru przedmiotami: pięcioma srebrnymi kielichami, srebrnym krzyżem i innymi, wymienionymi w inwentarzu z 1569 r. Prawdopodobnie proboszczowie wzbraniłi się przed ich zwrotem klasztorowi, skoro potrzeba było dekretu krakowskiego konsystorza (16 VII 1599), ażeby klasztor odzyskał swoją własność¹⁶⁴. Nie obeszło się tu oczywiście bez dobrej woli przełożonych zakonnych, jak i miejscowego proboszcza, którym był wó-

¹⁶¹ Tamże, AVCap 1, s. 161—162; por. też: J. Buk ~~Krawczyński~~ *Dzieje reformacji w Polsce*, Kraków 1883, t. I s. 594; K. Karłowicz, *dz. cyt.*, t. II s. 85—88 (zamieszcza tu rok wiz. Padniewskiego 1565, a nie 1566).

¹⁶² AFRKW, Acta visitationum, mps o. Cyryla Guryna, s. 184.

¹⁶³ Tamże, VIII/6, k. 81 v, (wiz. Caputo).

¹⁶⁴ B. Makowski, *Thesaurus*, s. 279.



wczas Daniel Sygoniusz, człowiek wielkiej pobożności i nauki¹⁶⁵.

Również polubownie między tymi samymi stronami został załatwiony spór o plac przyklasztorny. Ok. 1555 r. część placu między klasztorem a farnym kościołem zakonnicy sprzedali proboszczowi, celem wystawienia na tym placu parafialnej szkoły. Na skutek przypadkowego pożaru, drewniany budynek szkolny spłonął a zakon korzystając z tej okazji odstąpił na ziemię postanowił z powrotem odzyskać. Powstały z tego powodu spór załagodziła polubowna umowa między wspomnianymi przełożonymi, zatwierdzona w 1603 r. przez prowincjała o. Jana Kamilla. Atoli z upływem czasu następcą ks. Sygoniusza, Bartłomiej Grzybowski, człowiek gwałtowny, jak go określa źródło archiwalne, niezadowolony z tej ugody, w 1635 r. wszczął na nowo spór, który z wielkim wzburzeniem umysłów trwał przez szereg lat. Ostatecznie dzięki dobrej woli prepozyta lełowskiego, Jana Florianowicza oraz pośrednictwa zakonnych przyjaciół i staraniem gwardiana o. Adriana Menezjusza Szkota, nastąpiła zgoda, na mocy której plac został wymierzony i na linii podziału i rozgraniczenia wystawiony mur, do którego następnie zakonnicy dobudowali pomieszczenia gospodarcze¹⁶⁶.

Nie zawsze poprawnie układały się stosunki między klasztorem a probostwem, nie tylko w dziedzinie materialnej, ale również, a może nawet w większym stopniu, duchowej. Ością niezgody i nieporozumień w pierwszym rzędzie były bractwa, o czym już wyżej była mowa. Według wizytatora generalnego z 1782 r., na zakonnikach spoczywał obowiązek oddawania różnych usług religijnych w parafialnym kościele i wspomagania duszpasterzy w ich powinnościach względem parafian. Jeśliby tego nie czynili i uchylali się od usług, byłiby nie tylko „nieużytecznymi, ale raczej szkodliwymi dla farnych kościołów i parafii”¹⁶⁷. Chodziło tu zapewne o takie usługi jak przede wszystkim słuchanie spowiedzi św. i głoszenie kazań. Dekret wykonawczy wspomnianej wizytacji nie wyszczególnia obowiązków ale napomina, aby lepiej i punktualniej niż dotąd były dopełniane¹⁶⁸. Poza zwykłymi obowiązkami dotąd wykonywanymi, tenże dekret nakładał na zakonników obowiązek raz w roku jak gdyby meldowania się u proboszcza, aby ten w czasie wizytacji generalnej mógł wizytatorowi podać właściwą liczbę mieszkańców klasztoru¹⁶⁹. Krótko, ale z widoczną troską, dekret omawianego protokołu wizytacyjnego przestrzega, aby

od zakonników z klasztoru nie wychodziły żadne zgorszenia, „co się niekiedy pod nieczułymi przełożonymi trafiało”¹⁷⁰. Decyzje wizytacji były cenne i uwagi trafne, nie zahamowały jednak tendencji do wyludniania się klasztoru i nie zdołały przedłużyć parowiekowej działalności konwentu na dalsze stulecia.

*
* *
*

W 1819 r. minęło około pięć wieków istnienia franciszkańskiego zakonu w Lelowie, pełnych modlitewnego skupienia w celach i przy ołtarzu, służenia wiernym w konfesjonale i na ambonie, mozolnej pracy na chwałę Bożą i ludzki użytek, a przy tym licznych klęsk i grozy, upadków i poniżenia. W ogólnym rozrachunku były to wieki owocnego działania i pozytywnej oraz potrzebnej w tym miejscu obecności zakonu. Na skutek jednak sytuacji politycznej pod koniec XVIII i na początku XIX w., ducha laicyzacji i zagrożenia ze strony reformistycznych tendencji zaborców, stopniowego ubytku w szeregach zakonnych, jak również przy zastosowaniu przez aparat rządzący różnych podstępnych a zalegalizowanych metod, konwent lełowski został skazany na zagładę. Na miejscu dawnego klasztoru stoi od 1905 r. plebania wraz z gospodarczymi budynkami, a tam gdzie wznosił się kościół założono ogród.

Pożoga ostatniej wojny zniszczyła prawie wszelkie przedmioty pochodzenia klasztorne, świadczące o pobycie franciszkanów w Lelowie. Spalił się najprawdopodobniej otoczone wielką czcią obraz Matki Boskiej Pocieszenia. Ocalała tylko marmurowa płyta bractwa różańcowego, prawdopodobnie autentyczny jest mur, oddzielający plac kościelny od plebańskiego. Uniknęły zniszczenia te przedmioty pofranciszkańskie, które znalazły się poza Lelowem w różnych kościołach czy muzeach; a więc ołtarz, organy, stalle, rzeźby, obrazy i ornaty. Choć może nie są to wszystkie z istniejących jeszcze, piszący ma nadzieję, że przez rekonstrukcję, opartą na archiwalnych, przybliżył Czytelnikowi pofranciszkański obiekt, a u Ziomków podtrzyma pamięć o dawnym klasztorze i jakoby na nowo eryguje go w świadomości Lelowian.

¹⁷⁰ Tamże.

¹⁶⁵ Tamże, O Danielu Sygoniuszu por.: ks. Z. Zaborski, *Metryka altarii Danielowskiej w Lelowie*, Częstochowa 1984, wstęp, rozdz. II i III, mps w posiadaniu autora.

¹⁶⁶ B. Makowski, *Thesaurus*, s. 279.

¹⁶⁷ ArKr, AV 53 wiz. 1782, s. 160.

¹⁶⁸ Tamże, s. 161.

¹⁶⁹ Tamże, s. 160—161.

ANEKS

I

Gwardianie franciszkańskiego klasztoru w Lelowie
(1423—1819)

Przed r. 1423 — Franciszek — gwardian w Lelowie, potwierdzony w źródłach w latach 1423—1426¹⁷¹.

1437 r. — Mikołaj — gwardian konwentu braci mniejszych św. Franciszka w Lelowie¹⁷².

?—1598 r. O. Bernardyn Kazimirski 20 I 1598 zrezygnował z urzędu gwardiana. Współpracował z nim o. Samuel Krzykawski¹⁷³.

Po r. 1598 — przed r. 1609 — o. Albert Wyszogrodzki (ur. ok. 1559 r.). Do zakonu wstąpił w 28 roku życia w Gnieźnie, tam też złożył profesję na ręce prowincjała o. Bernardyna Bononiensis. Dobrze ułożony, małego wzrostu, zdolny, pobożny i przykładny, piśmienny i uzdolniony w śpiewie, był w klasztorach w Krakowie i Gnieźnie przełożonym i kantorem. Jako wartościowy zakonnik, zasłużył sobie u prowincjała na pochwałę szczególnie za administrację i śpiew¹⁷⁴. Jak długo pełnił urząd gwardiana lełowskiego nie wiadomo. Za jego kadencji byli w klasztorze lełowskim tamtejsi rodacy: o. Jan Bomba i profes brat Krzysztof, którego prowincjał wyróżnił również za dobry śpiew. Do braci stale pozostających w klasztorze należał również wówczas br. Dydak z Kłobucka, laik (ur. ok. 1552 r.). Do zakonu wstąpił w 24 roku życia w Gnieźnie, tam złożył profesję za czasów o. Stanisława Kwiatkowskiego. Pobożny, dobrze ułożony, małego wzrostu, silny, nadawał się do kwestowania i różnych klasztornych posług¹⁷⁵.

1609 r. o. Marcin Łukomski (zm. 15 IV 1609 r.)¹⁷⁶.

Ok. r. 1612—1618 r. o. Jakób Paczonowski, urodzony w Paczonowie w archidiecezji gnieźnieńskiej. Do zakonu wstąpił w 1600 r. w Krakowie, a profesję złożył w 1601 r. mając 17 lat. Prezbiterat otrzymał po czterech latach (1605 r.) w konwencie krakowskim. Wizytacja Goskiego (1612—1615) wymienia go jako przełożonego klasztoru w Lelowie i kaznodzieję. Niedługo pełnił te dwie funkcje, albowiem już wizytacja Caputo (1615—1618) wspomina go jako

¹⁷¹ ArKr, Księgi oficjalatu krak. 4. s. 302; Arch. Państw. na Wawelu, Księgi Ziemskie krakowskie 378 kopie s. 84—85.

¹⁷² Arch. Państw. na Wawelu, Księgi Ziemskie krakowskie 313, s. 79, 80.

¹⁷³ AFRKW, VIII/6 k. 227 v.

¹⁷⁴ Tamże, k. 81v—82; K. Kantak, *dz. cyt.*, I s. 89. Umiejętność śpiewu była jednym z warunków przyjęcia do zakonu. Wizytatorzy w czasie swoich wizytacji zawsze na nią zwracali uwagę.

¹⁷⁵ AFRKW, VIII/6, k. 81 v.

¹⁷⁶ Tamże, VIII/30, *Memoria Fratrum Nostrorum*, mps sporządzony z rękopisu w Gnieźnie w 1966 r.

zmarłego¹⁷⁷. Współpracowało z nim trzech zakonników. O. Bernardyn Korisz zakrystian, (ur. na Pomorzu ok. 1586 r.). Do zakonu wstąpił w 1609 r. w Krakowie, profesję złożył w 1610 r. w wieku 24 lat. Prezbiterem został w 1612 r., wymienia go już wizytacja Goskiego w Lelowie, zapewne jako nieoprezbitera¹⁷⁸. O. Florian Zatorski (ur. ok. 1585 r.), przyjęty do zakonu w Krakowie w 1606 r., profesję złożył w 1607 r., święcenia otrzymał w 1610 r. Pełnił funkcję spowiednika w Lelowie. Prawdopodobnie była to jego pierwsza placówka¹⁷⁹. O. Józef, prokurator do spraw jałmużny¹⁸⁰.

Przed 1618 r. o. Aleksander Skoteliusz z Dobrzymina (w płockiem), wstąpił do zakonu w 1604 r. Profesję złożył w 22 roku życia, a po trzech latach, a więc w 1608 r. został prezbiterem. Był w Lelowie przełożonym klasztoru i kaznodzieją, roztropnie kierując tutejszym konwentem. Podczas swej kadencji m. in. wymurował dwie piwnice i drewniany spichlerz. W tym samym czasie w Lelowie było pięciu ojców, dwóch kleryków i ośmiu tercjarzy¹⁸¹.

1655 r. o. Cyprian Miłaczewski¹⁸².

Przed 1664 r. o. Adrian Menezjusz Szkot, ukończył rzymskie studia ze stopniem doktora. Przełożenie w Lelowie objął w trudnym czasie, kiedy to zachodziła konieczność budowy nowego klasztoru, zakonnicy bowiem po pożarze mieszkali w tymczasowych drewnianych pomieszczeniach. Podjął się tego dzieła w 1664 r. i podczas budowy zmarł. Odnaczał się urobieniem zakonnym, skoro wizytator przypisał mu zasługę odnowy życia zakonnego w klasztorze lełowskim. Dzięki osobistym przymiotom udało mu się doprowadzić do zgody stron w zadawnionym sporze klasztoru z proboszczem o plac przykościelny¹⁸³.

1673 r. — odnotowany jako gwardian 29 IV 1673 — o. Wincenty Polewski¹⁸⁴.

ok. r. 1677 o. Bonawentura Małaszowski. Od 1677 r. kontynuował budowę klasztoru¹⁸⁵.

¹⁷⁷ Tamże, *Acta visitationum*, mps s. 40 (wiz. Goskiego); tamże, s. 73—74 (wiz. Caputo); A. Karwacki, *Materiały*, s. 171—173 (wiz. Goskiego i Caputo).

¹⁷⁸ AFRKW, *Acta visitationum*, s. 40—42 (wiz. Goskiego).

¹⁷⁹ Tamże.

¹⁸⁰ Tamże.

¹⁸¹ Tamże, s. 40—42, 73—74; A. Karwacki, *Materiały*, s. 171—172, 173 (wiz. Goskiego, Caputo, Cerwina).

¹⁸² A. Karwacki, *Materiały*, s. 179 (Notiones Molęgowskiego); B. Makowski, *Brevis*, s. 90; tenże, *Thesaurus*, s. 279; APK, RGR 4697, posz. II s. 273; J. Wiśniewski, *dz. cyt.*, s. 160.

¹⁸³ Tamże. Spór zakończono wybudowaniem muru (1667).

¹⁸⁴ APK, RGR 4697, posz. II, s. 310—316.

¹⁸⁵ B. Makowski, *Brevis*, s. 90.

?—1687 r. o. Walerian Rosacjusz (zm. 7 V 1687)¹⁸⁶.

Przed r. 1726—1744 r. o. Erazm Mierzwa. Według Makowskiego pełnił obowiązki gwardiana przez wiele lat. Jemu przypisuje się ostateczne zakończenie budowy klasztoru (ok. 1727 r.), powiększenie go o pięć wygodnych cel i wystawienie innych koniecznych budynków. W jednym z pism pokasacyjnych, zawierającym wyciąg z aktu z 1726 r., wymieniony jest jako gwardian. Jego osoby również dotyczy akt z 1733 r. Zmarł w 1755 r.¹⁸⁷

1744 r. o. Erazm Grolmi, zm. 23 IV 1744.

1763 r. o. Antoni Gawroński, zm. 11 X 1763¹⁸⁸.

1765 r. o. Tymowski¹⁸⁹.

1779 r. o. Tomasz Sulmirski (Szulmierski), zm. 4 VII 1779¹⁹⁰.

Przed r. 1817—1819 r. o. Jan Ciechuciński, zmarł w Lelowie 13 V 1819 roku¹⁹¹.

II

Lista franciszkanów zmarłych w lełowskim klasztorze według księgi Memoria Fratrum Nostrorum — egz. krakowski i warszawski.

o. Marcin Łukomski gwardian zm. 15 IV 1609; o. Wacław Jaźwiński zm. 30 III 1680; o. Benedykt Kryński, zm. 28 V 1683; br. Dydak zm. 23 VI 1683; o. Wacław Jaźwiński, zm. 30 III 1686; o. Walerian Rosacjusz, gwardian zm. 7 V 1687; br. Franciszek Mierzwiński zm. 29 XI 1689; o. Kazimierz Suchoradzki zm. 21 XII 1690; o. Florian Żakliński zm. 25 VI 1690; o. Florian Zachliciensis zm. 25 VI 1692; br. Kazimierz Suchoradzki zm. 21 XII 1692; br. Bonawentura Moledius zm. 23 III 1694; br. Bonawentura Moledius zm. 17 I 1695; br. Michał Wojtkowski zm. 4 I 1695; br. Michał Wojtkowicz zm. 4 II 1696; o. Ludwik Świerkliński zm. 21 V 1700; o. Bonawentura Siateczyński zm. 4 I 1704; o. Łukasz Rybicki zm. 20 VII 1707; o. Polikarp Maślowski zm. 9 X 1707; br. Teodor Jeżewski (lub Jerzowski) zm. 23 X 1708; br. Gabriel Bieniowski (lub Bieniewski) zm. 18 XI 1708; o. Krzysztof Komorski (lub Komorowski) zm.

¹⁸⁶ AFRKW VIII/30, *Memoria Fratrum Nostrorum*.

¹⁸⁷ B. Makowski, *Brevis*, s. 90; APK, RGR 4697, posz. II, pismo z 10 V 1823; K. Kantak, *dz. cyt.*, s. 385.

¹⁸⁸ *Memoria Fratrum Nostrorum*.

¹⁸⁹ APK, RGR 4697, posz. II, podpisany o. Tymowski w piśmie z datą 3 IX 1765.

¹⁹⁰ *Memoria Fratrum Nostrorum*.

¹⁹¹ APK, RGR 4696, posz. I, s. 10—11; *Memoria Fratrum Nostrorum*; J. Zmarzlik, *dz. cyt.*, s. 36—37 podaje datę śmierci: 4 V 1819; J. Wiśniewski, *dz. cyt.*, s. 160 podaje datę śmierci: 14 V 1818.

29 VI 1709; o. Mateusz Szadkowski zm. 26 VII 1709; o. Marcin Łukomski zm. 7 XII 1709; o. Primus Głowiński zm. 22 I 1710; o. Tomasz Piotrowski zm. 24 I 1710; o. Kapistran Kozłowski zm. 25 I 1711; o. Antoni Miszewski zm. 20 III 1711; o. Maciej Snadkowski zm. 11 XII 1711; br. Tomasz Zibenneter zm. 25 IV 1712; br. Antoni Miszewski zm. 20 III 1713; br. Jan Biernacki zm. 24 IV 1713; br. Benedykt Gruszczyński zm. 17 VIII 1713; br. Benedykt Gruszczeński zm. 4 XI 1715; o. Norbert Osrzedkiewicz zm. 6 XII 1714; o. Tomasz Roznowski zm. 23 XI 1718; o. Norbert Ośrodkiewicz zm. 6 XII 1719; o. Gaspar Łęcki zm. 17 XII 1719; o. Antoni Marchocki zm. 11 VI 1719; o. Remigiusz Wojkowski zm. 13 XII 1719; br. Andrzej Lisiński zm. 20 IX 1721; br. Andrzej Lipiński zm. 13 IX 1722; o. Jan Kapistran Kozłowski zm. 25 I 1723; o. Kazimierz Hauzner (?) zm. 4 X 1730; o. Marcel Miastkowski, kaznodzieja, zm. 6 II 1730 lub 1740; o. Benedykt Gawlikowski zm. 26 III 1733; o. Melchior Dobrzeński zm. 20 IV 1734; br. Józef Zyszyński lub Ryczeński zm. 4 XI 1734; o. Kazimierz Auswicer zm. 4 X 1735; o. Adrian Karbiński zm. 26 V 1736; o. Celestyn Szopiński zm. 21 I 1744; o. Erazm Grolmi, kantor zm. 23 IV 1744; o. Stefan Wiewiorowski, kaznodzieja zm. 5 I 1745; o. Celestyn Snopiński zm. 21 I 1745; o. Eraz Grolmi, kantor zm. 11 I 1745; br. Benedykt Gawlikowski zm. 26 III 1748; o. Jan Lesiewicz zm. 21 I 1754; o. Antoni Krzanowski zm. 24 X 1755 lub 1756; o. Franciszek Grimecki zm. 14 II 1757; o. Łukasz Rymiński zm. 20 VII 1758; br. Piotr Szpatha, laik zm. 6 VII 1760; o. Antoni Gawroński, gwardian zm. 11 X 1763; br. Hiacynt Slamski zm. 1 XII 1769; o. Sebastian Szule zm. 14 II 1775 lub 1774; Antoni Komornicki, konfrater zm. 3 V 1775; o. Eligiusz Makowski zm. 21 II 1776; o. Antoni Marchocki zm. 11 VI 1779; o. Tomasz Sulmirski lub Szulmierski kantor zm. 4 VII 1779; br. Piotr Stęszewski lub Staszewski, laik zm. 18 II 1780; o. Hieronim Prastelli, kaznodzieja zm. 20 lub 21 V 1780; o. Fortunat Rusocki zm. 3 lub 6 V 1787; o. Franciszek Grymecki zm. 14 IV 1788; o. Władysław Fabiański, kaznodzieja zm. 11 lub 13 I 1794; o. Kapistran Sobieski zm. 10 V 1796; o. Stefan Jarachowski lub Jurachowski zm. 12 X lub XI 1796; o. Bonawentura Zacharski zm. 19 V lub VI 1797; o. Liberiusz Grolmi zm. 12 V 1798; br. Wincenty Kiałczewski zm. 5 I 1804; o. Stefan Lux, definito, bakałarz zm. 6 I 1804; o. Stefan Lux zm. 20 lub 22 XII 1804; o. Franciszek Zamorowski zm. 23 I 1809; o. Karol Jurkowski zm. 28 V 1812; o. Antoni Rakucki, kapelan w Lelowie zm. 5 IV 1815; o. Jan Ciechuciński, gwardian zm. 13 V 1819.

ZYGMUNT ZABORSKI

Franziskanerkonvent in Lelów (Zusammenfassung)

In Lelów, einst einer Kreisstadt, heute einer kleinen Siedlung in der Woiwodschaft Tschenstochau, hatten sich die Franziskaner-Konventualen vor 1335, wahrscheinlich schon zur Zeit des Krakauer Fürsten Boleslaw des Schamhaften, niedergelassen. König Kasimir der Grosse stiftete für sie die Kirche und das Klostergebäude, mit deren Bau 1357 begonnen wurde. Im Laufe der Jahrhunderte fielen diese Bauten mehreren Bränden zum Opfer, von denen der vom 1638 der gefährlichste war. Nach dieser Katastrophe wurde die Kirche — dank der Freigebigkeit u.a. des Jan Giebułowski sowie der Eheleute Jan und Izabela Szypowski — 1640 unter Leitung des italienischen Architekten Kasper Pontio von Como von Grund aus wiederaufgebaut. Für Wohn- und Wirtschaftszwecke wurden zeitweilig Holzgebäude benutzt; in den Jahren 1664—1727 wurde ein neues Klostergebäude westlich der Kirche gebaut. Nach der 1819 erfolgten Aufhebung des Klosters wurden alle kirchlichen Gegenstände an verschiedene Kirchen übergeben und das Mauermaterial von den bis zum Jahre 1868 endgültig abgebrochenen Gebäuden für die Bedürfnisse der Stadt sowie der Kirchen in Lelów und Staromieście ausgenutzt.

Afangs lebte der Konvent ausschliesslich von dem Almosen; mit der Zeit begannen Legate von Kapital und Acker angenommen zu werden. Vor seiner Aufhebung erhob das Kloster Zinsen von 26.250 poln. Zloty und besass 120 Morgen und 68 Ruten Ackerboden, das es teilweise verpachtete. Nach der Aufhebung wurde das gesamte Vermögen des Konvents durch die russischen Behörden beschlagnahmt und für den sog. religiösen Fonds bestimmt und in den Jahren 1867/68 wurde der Ackerboden an die Bauern verteilt.

In der 2. Hälfte des 18. Jhs. wohnten in dem Kloster 12 Patres; in der Geschichte des Konvents gab es jedoch eine Zeitperiode (16. Jh.), wo das Kloster fast leer war.

Neben ihren gewöhnlichen Funktionen im Chor und am Altar wirkten die Ordensleute als Prediger und Beichtväter; sie leiteten auch Bruderschaften (im 17. und bis zur 2. Hälfte des 18. Jhs.) gab es deren fünf, am Ende sind nur zwei geblieben: die des Gürtels des hl. Franziskus und die der hl. Barbara). Sie pflegten auch die Andacht für Muttergottes die Trösterin, deren Altar samt Bild nach der Aufhebung in die Pfarrkirche von Lelów verlegt und dort durch Brand (am 4. 9. 1939) vernichtet wurde, sofern ihn die Deutschen nicht weggebracht hatten, bevor sie die Kirche in Brand steckten.

Während seiner fast fünf Jahrhunderte lang dauernden Existenz in

Lelów hatte der Konvent seine Tage des Ruhmes, aber auch Erniedrigung. Die Bilanz war jedoch positiv.

Zu den mehr bekannten und für das Kloster und den Konvent verdienten Patres gehörten: Albert Wyszogrodzki, Aleksander Skoteliusz, Adrian Menezjusz der Schotte, Bonawentura Małaszowski, Erazm Mierzwa sowie der letzte Guardian Jan Ciechuciński.

Übersetzt von Juliusz Zychowicz